

SPORT

PIŁKA NOŻNA:
Widzew liderem tabeli
Porażka ŁKS w Gdyni
Awans Warty i Zyrardowianki w PP
KAJAKARSKIE MŚ
Tylko dwa medale dla Polski
LEKKA ATLETYKA
Znakomity bieg B. Malinowskiego
(SZCZEGÓŁY I DALSZE WIADOMOŚCI str. 8)

SPORT

Zamieszki w Iranie

Jak informuje prasa irańska, po wprowadzeniu w Isfahanie stanu wyjątkowego, także w innych miastach kraju doszło do zamieszek o charakterze antypaństwowym.

Uroczystości w Watykanie z udziałem 105 delegacji zagranicznych

Z żalem i szacunkiem świat pożegnał papieża Pawła VI

Z żalem i szacunkiem świat współczesny pożegnał 12 bm. papieża PAWŁA VI, którego pogrzeb odbył się w Watykanie.

15-letni pontyfikat Pawła VI przyniósł liczne decyzje, które - jak normalizacja statusu prawno-kościelnego polskiej diecezji na zachodzie i północy kraju oraz wyznaczenie ich granic zgodnie z granicą na Odrze i Nysie - otworzyły drogę dialogu i współpracy Stolicy Apostolskiej również z naszym krajem.

DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A poniedziałek, 14 sierpnia 1978 roku Rok XXXIV nr 183 (9064) Cena 1 zł

Dni z „Trybuną Ludu”

W witrynach sklepowych pojawiają się już dekoracje zapowiadające tradycyjne święto „Trybuny Ludu” Tym razem również Łódź będzie terenem dziesiątków imprez adresowanych do szerokiego kręgu odbiorców.

Bogaty program, oferowany mieszkańcom naszego województwa miejskiego, zaczyna już 16 bm. spotkania dziennikarzy „Trybuny” z załogami zakładów produkcyjnych.

Swoistym podsumowaniem roli gazety w pracy politycznej będzie zaplanowane 19 sierpnia w Łódzkiej Ośrodku Kształcenia Ideologicznego spotkanie kierownictwa redakcji z prawie 200-osobowym gronem sekretarzy komitetów zakładowych PZPR, grupowych partyjnych i lektorów na temat: „Trybuna Ludu” pomocnikiem w pracy ideowo-wychowawczej i organizatorskiej zakładowych organizacji partyjnych.

W sobotę rano przewidziano jest spotkanie Sekretariatu KC PZPR i przedstawicieli władz administracyjnych miasta z kierownictwem redakcji „Trybuny Ludu”.



N/z: koszenie żyta snopowiazalka w gospodarstwie Józefa Piwczynskiego we wsi Kraczyn, gm. Dobrzyń (woj. wrocławskie). CAF - Rosiak - telefoto

Przeciwno rasizmowi

ŚWIATOWA KONFERENCJA ONZ

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, dokona dziś w europejskiej siedzibie tej organizacji w Genewie otwarcia światowej konferencji ONZ przeciw rasizmowi i dyskryminacji rasowej.

Umocnienie pozycji socjalizmu na świecie oraz pokoju i bezpieczeństwa narodów

Dziennik „Prawda” o spotkaniach na Krymie

Przyjaźielskie spotkania i rozmowy, przeprowadzane na Krymie przez sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, LEONIDA BREŻNIEWA z przywódcami bratnich partii i państw, sprzyjają szerokiej wymianie poglądów na aktualne zagadnienia gospodarcze, społeczne i polityczne krajów wspólnoty socjalistycznej, a także na kwestie związane z rozszerzeniem współpracy między bratnimi partiami - pisze 13 bm. dziennik „Prawda”.

Spotkania te dowodzą niezbicie - podkreśla „Prawda” - że kraje socjalistyczne kierują się wspólnymi dążeniami i wspólną, kolektywnie opracowywaną strategią, realistycznie oceniając sytuację międzynarodową ze wszystkich jej pozytywnymi i negatywnymi aspektami.

Dziennik podkreśla, że zagraniczni obserwatorzy szczególnie uwagę zwracają na to, iż w rozmowach L. Breżniewa z przywódcami bratnich partii wiele miejsca zajmują sprawy walki o pokój i rozbrojenie - przede wszystkim nuklearne, o pogłębienie procesów odprężenia i połączenie odprężenia politycznego z podobnej natury posunięciami militarnymi.

Konsekwentna, pryncypialna i cierpliwa realizacja pokojowej polityki zagranicznej przez Związek Radziecki i inne państwa socjalistyczne, ich dążenie do nadania procesowi odprężenia charakteru nieodwracalnego, spotykają się z poparciem mas i światowej opinii publicznej. Nawet konserwatywni politycy zachodni coraz częściej dochodzą do wniosku - podkreśla „Prawda” - że nie ma i nie może być innej rozsądnej alternatywy odprężenia.

Niedziela wyteżonej pracy w rolnictwie

KOLEJNA LETNIA NIEDZIELA 13 BM. UPEŁNYŁA W ROLNICTWIE POD ZNAKIEM WYTEŻONEJ PRACY, W GOSPODARSTWACH Uspołecznionych i Indywidualnych WIEŚDZIE GDZIE DOPISAŁA POGODA, PRACOWANO PRZY KOSZENIU I ZWÓZCE ŻYTA, SPRZĄTANO TEŻ SŁOMĘ PO KOMBAJNACH, A CIĄGNIKI NIE WYKORZYSTYWAŁY PRZY ZMIWACH SKIEROWANO DO PODORYWEK I UPRAWY PÓL POD RZEPAK.

Podobnie jak w poprzednich wolnych od pracy dniach, także w milioną niedzielę z pomocą rolnikom przyszli członkowie ich rodzin mieszkający w miastach koledzy z zakładów pracy oraz młodzież. Otwar-

te były magazyny skupujące ziarno, placówki handlowe na wsi i warsztaty mechaniczne. Z wielu hektarów pól skosiły zboża maszyny spółdzielni kółek rolniczych, które w tegorocznej żniwa wykonały usługi przy zbiorze roślin na ponad 1 mln ha, tj. na trzeciej części planowanego obszaru. (Dalszy ciąg na str. 2)

Zmarł Stanisław Mojkowski

12 bm. w Warszawie, zmarł wybitny dziennikarz, prezes Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch” Stanisław Mojkowski.

Po wyzwoleniu rozpoczął pracę dziennikarską na terenie Katowic. W latach 1952-1966 kierował jako redaktor naczelny - kolejno: katowickim „Dziennikiem Zachodnim”, gdańskim „Głosem Wybrzeża” oraz „Dziennikiem Łódzkim” i „Głosem Robotniczym”. W 1966 r. został powołany na stanowisko zastępcy redaktora naczelnego a następnie w 1967 r. na stanowisko redaktora naczelnego organu KC PZPR „Trybuna Ludu”. Od 1972 r. był prezesem Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”.

Stanisław Mojkowski był wybitnym działaczem politycznym i społecznym. W latach 1963-75 był członkiem KC PZPR a następnie członkiem Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR w latach 1964-79 poseł na Sejm PRL. Działacz Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz był wieloletnim przewodniczącym tej organizacji.

Za zasługi w pracy zawodowej i społecznej Zmarły odznaczony był Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Krzyżem Komandorskim i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami krajowymi i zagranicznymi.

CHRL - JAPONIA

Podpisanie traktatu

W sobotę (12 bm.) w Pekinie ministrowie spraw zagranicznych Japonii, Sunao Sonoda i Chin, Huang Hua podpisali „Traktat o pokoju i przyjaźni” między Japonią i Chinami. Dokument ten składa się z preambuły i pięćdziesięciu artykułów. Rokowania w sprawie tego traktatu rozpoczęły się we wrześniu 1974 roku, a więc trwały blisko 4 lata. W związku z uprzejmymi żądaniami Pekinu, by dokumentowi temu nadać charakter antyradziecki, rozmowy jesienią 1975 roku ujęły na martwym punkcie. Decyzja o ich wznowieniu zapadła w piątą tygodniowo rozmowach, jakie w maju br. premier rządu japońskiego Takeo Fukuda przeprowadził w Waszyngtonie z prezydentem USA, Jimmy Carterem.



Podczas mego ostatniego pobytu w Stuttgarcie - stolicy Badenii-Wirtembergii - w rozmowach z gospodarzami najczęściej pojawiały się dwa nazwiska - burmistrza Rommla, syna sławnego marszałka hitlerowskiego i premiera Filbingera, który piastował poza tym funkcję wiceprzewodniczącego CDU na szczeblu federalnym oraz przewodził chadeckiej na szczeblu krajowym w Badenii-Wirtembergii.

Za jego rządów, podkreślano z dumą, staliśmy się największą państwem twierdzą chadeckiej w republice. W 1966 r., gdy nastąpił Filbinger, mieliśmy za sobą tylko 40 proc. wyborców - dziś mamy ponad 52 proc. Dyskretnie wówczas przemilczano że premier Filbinger reprezentuje skrajną prawicę CDU że jest twórcą hasła wyborczego „wolność albo socjalizm” i że stawia się go na mapie politycznej RFN tuż obok Franza Josefa Straussa.

W lutym br. wybuchła bomba: znany pisarz Rolf Hochhuth znalazł w archiwach materiały, z których wynikało że Filbinger, owa duma chadecki, był sędzią hitlerowskiej Kriegsmarine (marynarka wojenna) - sędzią niezwykle okrutnym, wręcz fanatycznym - i w kwietniu 1945 r. kiedy wiadomo było że klęska III Rzeszy jest nieunikniona, skazał na śmierć młodego marynarza za dezercję. Osobiście dopilnował też wykonania wyroku. Później okazało się że takich wyroków wydał więcej.

Początkowo Filbinger wszystkiemu zaprzeczał, oskarżył nawet Hochhutha o zniesławienie, ale ponieważ dowody wciąż przybywały, postanowił „przejechać burzę”, chroniony zresztą przez kompanów z chadeckiej. Nie był on jednak jak to się rzekło, zwykłym prowincjonalnym politykiem gdź niestawał wysokie stanowisko federalne w CDU i dlatego sprawa zaczęła zataczać coraz szersze kręgi. Kierownictwo CDU przestało mówić o „nachalnej nagonce lewicy” gdy zorientowano się, że potępienie Filbingera jest powszechne i jego osoba może stać się zawadą w rozrywce wyborczej.

Poproszono więc grzecznie Filbingera by zrezygnował z funkcji premiera Badenii-Wirtembergii na co ten łaskawie się zgodził lecz zatrzymał wszystkie stanowiska w CDU uważając, że nawet najbardziej ponura przeszłość hitlerowska nie przeszkadza mu ich pełnić.

Wkrótce pojawił się na widowni przedstawiciel bawarskiej CSU, który zaproponował skompromitowanemu, wydawać by się mogło, politykowi szesstofo tak zwanej „czwartej partii” w RFN, o której utworzeniu od dawna marzył Strauss. Jak z tego jasno widać, dla prawicowych polityków w RFN żadna hitlerowska przeszłość nie jest kompromitująca. „Frankfurter Rundschau” pisze, że w takim rozwoju wypadków nie ma niczego nadzwyczajnego, że tego postawa i tych, którzy go popierają, jest typowa dla starego, wojennego pokolenia. Ten „straszny prawnik” i straszny w swym zaślepieniu i dumie polityk stanowi klasyczny za-

chodniemiecki przypadek, świadczący, że poczucie winy za zbrodnie i okrucieństwa dokonywane w czasie wojny praktycznie nie istnieje u tych ludzi, a także u tych, którzy gotowi są nie tylko zapomnieć, ale i przebaczyć.

Smierć Pawła VI - jak się go określa „papieża pokoju i otwartego dialogu” - postawiła na porządku dnia sprawę sukcesji. Agencje światowe i największe dzienniki codziennie przynoszą coraz to nowe spekulacje na ten temat, najczęściej sprzeczne, i właściwie nie sposób dziś przewidzieć, który z kandydatów ma największe szanse. Zajmijmy się więc przedstawieniem mechanizmu wyboru nowego papieża.

Jak wiadomo, dokona tego Konklawy, czyli 115 kardynałów, którzy w dniu 25 sierpnia zostaną zamknięci w Kaplicy Sykstyńskiej odcięci od świata, bez prawa komunikowania się z kimkolwiek. W Konklawie nie weźmie udziału kardynałowie którzy ukończyli 80 lat (jest ich 15) oraz prawdopodobnie jeszcze dwaj inni (z Bombaju i Bostonu), z uwagi na zły stan zdrowia.

W zasadzie kandydat musi uzyskać dwie trzecie oddanych głosów plus jeden, ale nowy regulamin dopuszcza także możliwość uzyskania nominacji zwykłą większością (50 proc. plus jeden). Może to nastąpić dopiero w wypadku zbyt długiego przedłużania się Konklawy. Kardynałowie głosują czterech raz w ciągu dnia. Wczorajem pali się oddane kartki - jeśli Konklawie nie dokonano wyboru, wówczas z komina Kaplicy wydobywa się czarny dym (kartki pali się z dodatkami odpowiednich chemikaliów). W momencie dokonania wyboru dym jest biały.

Najwięcej spekulacji wzbudza sprawa czy następnym papieżem będzie Włochem. 400-letnia tradycja przemawia za tym (ostatnim papieżem nie-Włochem był Adrian VI, wybrany w 1522 roku), jed-

nakże układ sił w Konklawie, w którym zasiada tylko 27 włoskich kardynałów, skłania do przypuszczeń że tym razem może być inaczej i dlatego wśród „papabali” (kandydatów) wymienia się m.in. Argentynczyka i Austriaka oraz kardynałowie nie tylko „sześćdziesiątki” chociaż dotychczasowa tradycja preferuje raczej „papabali” powyżej tej granicy wieku.

Najbliższe jednak co przynajmniej wszyscy, jest to, by nowo wybrany papież kontynuował dzieło swych poprzedników - Jana XXIII i Pawła VI którzy zrozumieć konieczność zmian w stanowisku Kościoła odnośnie wielu zasadniczych spraw.

Komentatorzy określają spotkanie Carter - Begin - Sadat jako trójstronny szczyt bliskowschodni, ale nikt nie wiąże zbyt wielkich nadziei z tym wydarzeniem, które ma się rozpocząć 5 września w letniej rezydencji prezydenta USA w Camp David.

Wiadomo przecież, że premier Begin nie zmienił swego stanowiska w tak podstawowych kwestiach, iż zwrót zagrabionych terenów i przyznanie prawa do ojczyzny Palestyńczykom natomiast Sadat, mimo wielu ustępstw, nie może przyjąć dyktowanych mu warunków bez obawy utraty twarzy wobec wszystkich państw arabskich.

Stąd gospodarze spotkania, Amerykanie, głoszą zawczasu, że nie chodzi o osiągnięcie głównego celu, jakim jest pokój na Bliskim Wschodzie, lecz jedynie o zmniejszenie poważnych rozbieżności istniejących między zainteresowanymi stronami. Egipcjanie ze swej strony nie ukrywają, że spotkanie w Camp David jest ostatnią deską ratunku i jeśli nie przyniesie ono rezultatów skutki tego mogą być wręcz katastrofalne.

Henryk Walenda

CO DZIEŃ NIESIE

W 226 dniu roku słońce weszło o godz. 5.16, zajdzie zaś o 20.04.

Imieniny obchodzą

Alfred, Euzebiusz

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane okresami duże z przelotnymi opadami deszczu. Możliwa burza. Temp. od 10 do 20 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, podczas burzy porzywiste, z kierunków zachodnich.

Cisnienie o godz. 19 wyniosło 993,5 hPa (745,2 mm).

Ważniejsze rocznice

1958 — Zm. F. J. Joliot-Curie francuski fizyk i działacz społeczny
1940 — Początek bitwy o Anglię, w której brali udział polscy piloci z Dywizjonów 302 i 303.

Taka sobie myśl

Jedną z najbardziej rozpowszechnionych chorób jest dżuma.

Uśmiechnij się



— Zeszłego roku złapałem w tym miejscu TAKI ischiasz...

Energetyczne zasoby Wisły

zostaną wykorzystane

Największa polska rzeka — Wisła niesie z sobą największy potencjał hydroenergetyczny, który będzie możliwy do wykorzystania po jej zagospodarowaniu. Mówi o tym minister Energetyki i Energii Atomowej — Andrzej Szozda w wypowiedzi udzielonej dziennikarzowi PAP:

— W strukturze elektroenergetyki polskiej dominują obecnie elektrownie cieplne, wykorzystujące jako paliwo węgiel kamienny i brunatny. Ich udział wynosi ponad 96 proc. mocy zainstalowanej (z tendencją wzrostową), co oznacza że tylko niecałe 4 proc. (827 MW) mocy elektrycznej naszych elektrowni bazuje na zasobach hydroenergetycznych. Tymczasem możliwe do wykorzystania z technicznego punktu widzenia zasoby energetyczne rzek polskich szacuje się na ok. 12 miliardów kilowatogodzin rocznie. Do wyprodukowania takiej ilości energii w słowniach cieplnych musielibyśmy spalać ok. 6 mln ton węgla kamiennego rocznie.

Zasoby hydroenergetyczne Wisły

sa największe w kraju, a ich kompleksowe zagospodarowanie pozwalałoby na produkcję ponad 6 mld kWh energii elektrycznej rocznie. Biorąc to pod uwagę, przewiduje się obecnie, iż przy stopniach wodnych na Wisłę działających 23 hydroelektrownie o łącznej mocy regulacyjnej prawie 2 tys. megawatów, w tym kaskada Wisły górnej 120 MW, środkowej — 570 MW i dolnej — (łącznie z Włocławkiem) 1280 MW.

Największe znaczenie z punktu widzenia zaspokojenia potrzeb krajowego systemu elektroenergetycznego będzie miała budowa tzw. kaskady dolnej Wisły. Obok istniejącej tu elektrowni „Włocławek” (160 megawatów) planuje się na

tym odcinku rzeki budowę jeszcze

5 dużych siłowni wodnych o łącznej

mocy ok. 1100 megawatów.

Za koniecznością przyspieszenia rozwoju krajowej energetyki wodnej poprzez wykorzystanie w pierwszym rzędzie piętnaście na dolnej Wisłę przemawia wiele powodów. Przede wszystkim budowa siłowni dolnej Wisły przyczyni się do wydatnego zmniejszenia zużycia węgla. Poprawi się także elastyczność i bezpieczeństwo pracy krajowego systemu elektroenergetycznego dzięki zwiększeniu udziałowi mocy szybko uruchamianych i łatwo regulowanych elektrowni wodnych.

Warto również podkreślić, że produkcja energii elektrycznej w siłowniach wodnych jest najtańszą i mimo początkowo dużych nakładów — szybko się amortyzuje. Doświadczenia eksploatacyjnej od 3 lat elektrowni „Włocławek” wykazały, że koszty jej budowy zwrociły się już w ciągu 6 lat.

Realizacja kaskady dolnej Wisły skróciła poza tym transport energii elektrycznej do północnych regionów kraju. Jest to o tyle ważne, iż dzięki temu zmniejsza się, tzw. straty sieciowe energii elektrycznej do północnych rejonów kraju na węgiel kamienny daje to oszczędności rzędu 30 tys. ton rocznie.

Dodatkowym efektem budowy siłowni wodnych na dolnej Wisłę będzie możliwość lokalizacji elektrowni ciepłych jądrowych o dużych mocach i otwartych lub mieszanych obiegach chłodzenia. Stworzy to również perspektywiczną rezerwę dla budowy w tym rejonie elektrowni cieplnych konwencjonalnych.

Efekt ekonomiczny, w przypadku lokalizacji elektrowni jądrowej o mocy np. 4 tys. megawatów, oceniany jest na ok. 1 mld zł oszczędności nakładów inwestycyjnych oraz ok. 100 mln zł zmniejszenia rocznych kosztów eksploatacyjnych elektrowni.

Do roku 2000 przewidujemy w prognozach perspektywicznych budowę co najmniej dwóch elektrowni ciepłych jądrowych w sąsiedztwie stacji piętrzących kaskady dolnej Wisły. Stąd też jako pierwszy będzie wznoszony stopień wodny „Ciechocinek” z hydroelektronią o mocy 160 megawatów. Do roku 1985 siłownia ta powinna być już włączona do sieci państwowej.

Program rozwoju elektroenergetyki wymaga również szybkiej realizacji następujących stopni kaskady. Do 1990 r. powinny być uruchomione jeszcze 3 elektrownie: w Wysochogrodzie (270 MW) w Solcu Kujawskim (190 MW) i w Grudziądzu (225 MW). Piąta elektrownia, planowana na Grudziądzu, przewidziana jest do realizacji ok. 1990 r. Trzeba przy tym podkreślić, iż wbrew ekonomicznym przemawiająca za budową całości kaskady, w możliwie najkrótszym czasie. Chodzi o taką organizację robót, aby w polowie cyklu inwestycyjnego budowy „Ciechocinka” rozpoczął budowę elektrowni „Wyszogród” itd. W tym też kierunku zmierzają prace nad planem kompleksowego zagospodarowania Wisły, w którym problem energetyki zajmuje szczególne miejsce.

Rozm.: SŁAWOMIR POPOWSKI

Dni z „Trybuną Ludu”

(Dokończenie ze str. 1)

nego na Zdrowiu. Wystąpi prawie 400 wykonawców. Pomyślano o efektywnej aranżacji całości (światło, dźwięk, efekty pirotechniczne). Teren przed pomnikiem będzie też miejscem bogatej wystawy fotograficznej „Polska — 78”.

Święto „Trybuny Ludu”, jak co roku, obchodzone będzie z rozmachem. W sobotę i niedzielę w Parku Kultury i Wypoczynku na Zdrowiu przewidziano wiele koncertów, konkursów, występów artystów estrady i scen dramatycznych, którzy proponować będą atrakcje zarówno dla dzieci, jak i dorosłych.

Do szczegółów programu święta wracamy będziemy w bieżącym tygodniu, dziś chcemy więc tylko zasygnalizować, że wśród wykonawców sobotnio-niedzielnym imprez znajdują się artyści zagraniczni: Hanna Zagorowa, Regina Thoss i białoruski zespół „Choroszi”, a także Anna Jantar, K. Cwynar, J. Lech, Zespół „Hellen” i wielu innych.

Zwolennicy imprez sportowych niech już od dziś szlifują formę, przygotowując się m. in. do konkursów zręcznościowych i sprawnościowych, turnieju tenisa ziemnego, zawodów pływakich itd. Program szeroko zakrojonego festynu przewiduje też w niedzielę na terenie kąpieliska „Fala” dyskotekę non-stop.

Oczywiście, pomyślano również o zapleczu handlowym. Na Zdrowiu będzie można zaopatrzyć się w dania zimne i gorące oraz napoje chłodzące.

Kilka dni z „Trybuną Ludu” stanie się więc okazją zarówno do podsumowania i oceny udziału gązety w pracy ideowo-politycznej, wypełnianiu funkcji informacyjnej i wychowawczej, jak też do relaksu, który proponuje swoim Czytelnikom w dniach swego święta. (rg)

HISZPANIA

Zniesienie służby specjalnej kobiet

W Hiszpanii ukazał się dekret o zniesieniu tzw. obowiązkowej służby społecznej kobiet wprowadzonej tam za rządów generała Franco i nadzorowanej wówczas przez sekcję kobiecą frankistowskiej partii politycznej „Movimiento”. Służbie tej, która trwała trzy miesiące, podlegały wszystkie kobiety niezamężne w wieku 18-35 lat. W czasie jej odslużowania były one zatrudniane w szpitalach, domach starców i ośrodkach opieki nad dziećmi bądź też w administracji.

Z żalem i szacunkiem świat pożegnał papieża Pawła VI

(Dokończenie ze str. 1)

obecni w Rzymie kardynałowie, wśród nich prymas Polski Stefan Wyszyński i metropolita krakowski Karol Wojtyła. Chór Kaplicy Sykstyńskiej odpiewał Requiem, a następnie psalmy żałobne. W czasie nabożeństwa kardynał Confalonieri wygłosił kazanie, składając hołd walorom ducha i umysłu papieża Pawła VI.

W pogrzebie uczestniczyły delegacje z 105 krajów, a wśród nich polska państwowa misja specjalna: zastępca przewodniczącego Rady Państwa, Zdzisław Tomal, kierownik Urzędu do spraw Wyznań min. Kazimierz Kąkol, członek Prezydium OK FJN — Jan Dobraczyński. Obecni byli również ambasador PRL we Włoszech — Stanisław Trepczyński i szef stałej grupy roboczej PRL do spraw kontaktów z Watykanem, Kazimierz Szablowski.

Na uroczystościach obecny był sekretarz generalny ONZ Kuri Waldheim, szefowie państw i rządów szeregu krajów lub ich specjalni przedstawiciele, a wśród nich

małżonka prezydenta USA, pani Rosalynn Carter. Rodzinny kraj Giovanniego Battisty Montiniego reprezentował premier Włoch Giulio Andreotti.

W pogrzebie uczestniczyły delegacje 13 kościołów chrześcijańskich. Cerkiew Wschodniej reprezentowała metropolita Leningradu — Nikodim. Po nabożeństwie i egzekwacji żałobnych, pracownicy Watykanu, noszący lektę papieża za jego życia, przenieśli trumnę Pawła VI do grotu watykańskich. Tam, zgodnie z ostatnią wolą Zmarłego, został on pochowany w ziemi, a nie sarkofagu. Grob przykryła skromna płyta kamienna.

W tej części ceremonii wzięli udział tylko niektórzy kardynałowie, kanonicy Bazyliki św. Piotra i najbliższa rodzina Zmarłego.

W niedzielę (13 bm.) w Sali Książęcej Pałacu Papieskiego odbyło się spotkanie Kolegium Kardynalskiego z delegacjami z całego świata, które brały udział w pogrzebie papieża Pawła VI. Obecna była polska państwowa misja specjalna, delegowana na uroczystości pogrzebowe, w skład której wchodziła: zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Zdzisław Tomal, kierownik Urzędu ds. Wyznań — minister Kazimierz Kąkol oraz członek Prezydium OK FJN — Jan Dobraczyński.

Do zgromadzonych przedstawicieli państw, rządów i organizacji międzynarodowych, wygłosił krótkie przemówienie dziekan Kolegium Kardynalskiego, kardynał Carlo Confalonieri. Podziękował on delegacjom za przybycie i stwierdził, że ich obecność była wyrazem szacunku, jakim cieszył się na świecie papież Paweł VI, z racji swego zrozumienia dla wielkich problemów ludzkich naszych czasów i z racji swych nieustraszonych wysiłków na rzecz sprawiedliwości, pokoju i porozumienia między narodami.

Światowa Konferencja ONZ

(Dokończ nie ze str. 1)

rej syjonizm został uznany za formę rasizmu. Uczestnicy konferencji opracują nowy program działania w walce z rasizmem. Wykorzystania rasizmu i wszelkich przejawów dyskryminacji rasowej, w tym polityki apartheidu w Afryce Południowej, domaga się światowa opinia publiczna. Żąda ona także uczynienia prawa narodowych ludności na okupowanych przez Izrael ziemiach arabskich.

Kronika wypadków

SOBOTA

▲ Godz. 8.05. Lucyna Z. lat 46, na al. Politechniki przy Obywatelskiej wpadła na bok „Warszawy” LDA 0266. Z urazem głowy i złamaniem uda przewieziono ją do szpitala.

▲ Godz. 10. W Rzgowie, na skrzyżowaniu trasy E-18 z ulicą Łódzką kierowca „Flasy” PTA 906. F Jan P. spowodował zderzenie z „Wartburgiem” PTA 7070, w wyniku czego kierowca drugiego samochodu — Jan K. oraz 2 pasażerów „Wartburga” Jan P. i Piotr P. doznał urazu głowy i przewiezieni zostali do szpitala.

▲ Godz. 14. Władysław K. lat 77 przechodząc skrzyżowanie ulic Traktowa — Aleksandrowska przy czerwonym świetle wpadł pod tram waj 2/10 i poniósł śmierć.

▲ Godz. 14.30. Na skrzyżowaniu ulicy Obr. Stalingradu i Zachodniej doszło do czołowego zderzenia tramwaju hni 17/8 z tramwajem 3/3. W wyniku kolizji 5 pasażerów doznało obrażeń ciała i przebywa w szpitalu, natomiast 12 pasażerów po mocy udzielili lekarzy pogotowia.

▲ Godz. 15.50. Na al. Kosciuszki przy 22 Lipca 4-letnia Magdalena Z. wyrwała się spod opieki matki i

wpadła na bok tramwaju 7/8. Dziecko na szczęście doznało lekkich potłuczeń ciała.

▲ Godz. 21.10. Na skrzyżowaniu ulic Rzgowska — Koszyńców Gdynskich powożący wózkiem ręcznym Feliks O. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i został potrącony przez „Flata”. Mężczyzna z urazem głowy przewieziony został do szpitala.

NIEDZIELA

▲ Godz. 3.30. W Pabianicach na ulicy Juczkowieckiej m/m motocyklista WSK nr rej. FA 8038 potrącił idącą Grażynę W. lat 21, która doznała ogólnych potłuczeń i ucieki z miejsca wypadku.

▲ Godz. 11.25. W Emili 18 kierowca „Syreny” FI 8637 Elżbieta P. jadąc nieostrożnie zjechała na lewą stronę i spowodowała przewrót cenie samochodu. Podczas „przewrotki” pojazdu obrażeń doznała matka prowadzącej — Wanda P. Straty ponad 5 tys. zł.

▲ Godz. 13.50. W miejscowości Gieczno nieatrakcyjny Jan P. usiłował zatrzymać pojazd, w następstwie czego wpadł pod nadjeżdżającego „Zuka”. Mężczyzna doznał lekkich potłuczeń ciała. Pomocy udzielił mu lekarz. (ch)



Zmiana pogody zapewne przyspieszyła nadejście jesieni na samochodowym targowisku. Podąża użonych pojazdów dość znacznie przewyższa popyt. Auto cenione najwyżej z reguły długo czekają na poważnych reflektantów. Cześć właścicieli pojazdów wystawionych na sprzedaż wyraźnie jednak dąży do uzyskania natychmiastowej gotówki i zniżki cen. Dotyczy to zwłaszcza pojazdów kilkunastu, ale niekiedy wymagających gruntownego remontu.

A oto notowania według cen wywoławczych w tysiącach zł.
„PF 125p” 1500: 1978: 250, 1977: 200 — 220, 1976: 180 — 195, 1975: 160 — 175, 1974: 140 — 150, 1973: 130 — 140, 1972: 115 — 130, 1971: 100 — 112, 1970: 92 — 110.
„PF 125p” 1300: 1977: 185 — 210, 1976: 120.

180 — 190, 1975: 160 — 170, 1974: 140 — 155, 1973: 125 — 135, 1972: 110 — 128, 1971: 105 — 120, 1970: 90 — 108.
„PF 126p” 600: 1978: 125 — 130, 1977: 110 — 120, 1976: 92 — 105, 1975: 80 — 90, 1974: 75 — 85.
„PF 126p” 650: 1978: 130, 1977: 115 — 120.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 sierpnia 1978 roku zmarł w wieku lat 67

S. + P.

WŁADYSŁAW ŚLIPEK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 sierpnia br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza na Kurczakach, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ZONA, SYN, SYNOWA I WNUK

DR WŁADYSŁAWOWI BERNATKOWI

z powodu nagłego zgonu

SYNA

wyrazy serdecznego współczucia składają KOLEŻANKI I KOLEDZY ze SP-NI INW. APARAT. ELEKTR. „POKÓJ” w ŁÓDZI.

„Warszawa”: 1973: 88 — 97, 1972: 70 — 85, 1971: 68 — 75, 1970: 60 — 70, 1969: 52 — 67, 1968: 41 — 65.
„Syrena”: 1978: 120, 1977: 95 — 110, 1976: 85 — 92, 1975: 80 — 87, 1974: 72 — 78, 1973: 60 — 70, 1972: 55 — 63, 1971: 50 — 57, 1970: 45 — 55.
„Zastawa” 1100p”: 1978: 235, 1977: 190 — 208, 1976: 185 — 195, 1975: 170 — 180.
„Skoda”: 1976: 165 — 175, 1975: 152 — 165, 1974: 140 — 155, 1973: 122 — 135, 1972: 115 — 125, 1971: 108 — 118, 1970: 100 — 110.
„Wartburg”: 1978: 260, 1977: 235 — 255, 1976: 195 — 225, 1975: 180 — 190, 1974: 165 — 175, 1973: 150 — 160, 1972: 130 — 145, 1971: 125 — 135, 1970: 120 — 130.
„Trabant”: 1977: 130, 1976: 115 — 125, 1975: 98 — 110, 1974: 88 — 97, 1973: 80 — 91, 1972: 75 — 85, 1971: 68 — 78, 1970: 60 — 70.
„Moskwicz”: 1973: 110 — 125, 1972: 105 — 115, 1971: 100 — 112, 1970: 100 — 110, 1969: 88 — 97, 1968: 82 — 90.
„Zaporoziec”: 1978: 150, 1977: 135 — 145, 1976: 127 — 135, 1975: 110 — 125, 1974: 100 — 115, 1973: 90 — 102.
„Lada 1500”: 1978: 320 — 330, 1977: 300 — 315, 1976: 280 — 290.
„Lada 1300 S”: 1978: 340, 1977: 300 — 320.
„Dacia”: 1975: 160 — 170, 1974: 150 — 162, 1973: 140 — 150.

(OBSERWATOR)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 sierpnia 1978 r. zmarł, przeżywszy lat 80

S. + P.

STANISŁAW MARANDA

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 sierpnia br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają

ZONA, CÓRKI z MEZAMI, WNUCZKI, PRAWNUCZKI I POZOSTAŁA RODZINA.

W dniu 11 sierpnia 1978 roku zmarł w wieku lat 88 nasz najukochańszy

S. + P.

STEFAN KOZŁOWSKI

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, dnia 14 sierpnia br. o godz. 15.30. Pozostają w nieutulonym żalu

ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘCIEWIE, WNUCZĘTA, PRAWNUCZKI I POZOSTAŁA RODZINA.

Wyrazy najserdeczniejszego współczucia koleżance

CECYLI TOPOLSKIEJ

z powodu nagłego zgonu

MEŻA

składają: DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI I KOLEDZY z ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA OBROTU SUROWCAMI WŁÓKIENNICZYMI I SKRÓŻANINAMI

KOLEŻANCE

HENRYCE ZYGLER

wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu śmierci

SIOSTRY

IRENY SOŁTYSIAK składają: DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR, oraz KOLEŻANKI I KOLEDZY z ZAKŁADU KOMPLETACJI DOSTAW EKSPORTOWYCH w KONSTANTYNOWIE.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 sierpnia 1978 r. zmarła, przeżywszy lat 75 najukochańska Zona

S. + P.

REGINA PUŁACZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 sierpnia br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Dolach, o czym zawiadamiają

MAŻ I RODZINA

Dnia 10 sierpnia 1978 roku zmarł przeżywszy lat 77

S. + P.

MAKSYMILIAN WOJTYŁAK

były pracownik ZUS

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 sierpnia br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ZONA, DZIECI z RODZINAMI

LUDZIE: PROBLEMY LUDZIE: PROBLEMY

W Zakładzie Roślin Ozdobnych przy Instytucie Sadownictwa w Skierniewicach prowadzi się prace hodowlane nad siedmioma gatunkami kwiatów: mieczykami liliami, tulipanami, narcyzami, irysami, dahlami karłowatymi i gerberami.

Właśnie teraz kwitną mieczyki. Przyspieszona hodowla pod folią tego gatunku ma skrócić czas zakwitania o miesiąc. W tym zimnym i deszczowym roku doświadczenie to niezbędny sukces. Na grządkach hodowlanych — kolorowy pas kwiatów. Hoduje się 10 odmian mieczyków, różniących się zabarwieniem kwiatostanu, zdrowotnością, wielkością, wartością reprodukcyjną i odpornością na nie sprzyjające warunki atmosferyczne. „Kopernik”, „Karmazyn”, „Sawa” i „Wars” — to odmiany już wprowadzone do sprzedaży. „Miss Polonia” i „Dukat” (nagrodzony medalem na konkursie w Erfurcie) ukażą się w sprzedaży w roku następnym. Kolekcje mieczyków irysów i lilii są największe w Polsce. Szczególnie hodowla lilii jest bardzo rozległa. Przerobowa się doświadczenia nad zwiększeniem odporności kwiatów na złe warunki atmosferyczne, nad zdrowotnością i otrzymaniem odmian mroźnych z nasion. Są to przepiękne wielkie kwiaty, żółte, różowe, pomarańczowe i fioletowe, jednokolorowe i nakrapiane.

2-letnie doświadczenia prowadzi się z dahlia karłowatą, rośliną typowo rabatową. Celem jest wyhodowanie niskich roślin tak aby zawsze tworzyły one barwny plam, by trawniki nimi ozdobione wyglądały na ciagle kolorowe. Dalej są kwiatami mroźnymi z bulw i sadzonek. Przerobowa się również doświadczenia na mroźność dahlia z nasion. Rośliny zapylane są sztucznie i chronione przed wiatrem, pszczołami i motylami, aby zachować czystość pyłku.

Gerbery hoduje się pod folią. Doświadczenia prowadzone z tym gatunkiem polegała na mieszaniu cech. Dzięki tym zabiegom sprawdza się, jak przekazywane są cechy mieszane. Kwiat pełnowartościowy powinien mieć symetrycznie rozłożone płatki w kwiatostanie, odznaczać się dużą zdrowotnością, odpornością i wielkością. Musi być zdrowy silny i piękny.

Z różami i goździkami przeprowadza się niewiele doświadczeń. Prowadzone są uprawy róży gęsto nasadzonej dla ustalenia, ile można nasadzić bulw na 1 m kwadr. przy nie obniżonej wartości kwiatów. W doświadczeniach z goździkami pracuje się nad hodowla form miniaturowych.

W zakładzie uprawia się 12 odmian tulipanów. Najnowsze odmiany to: „Giewont” — już sprzedawany, „Kmicic”, „Janosik”, „Polka” i „Sabediana” w większej ilości będą od roku następnego.

Tegoroczne chłody i deszcze są dużym utrudnieniem. Doświadczenia z przyspieszaniem upraw już powinny być zakończone, tymczasem opóźnienia są prawie 4-tygodniowe. 17 kilometrów od Skierniewic, w Stacji Badawczej w Nowym Dworze reprodukuje się nowe odmiany uprawianych tutaj roślin.

Kwiaty noszą piękne, niekiedy bardzo dowcipne nazwy. Pracownik zakładu p. Marcinkowski nazwał autorską odmianę irysa — „Książę Popi”. Zazwyczaj nazwy wymyśla autor odmiany i zostaje ona zatwierdzona przez COBRU (Centralny Ośrodek Badania Roślin i Upraw). Winna być krótka, nie może powtarzać się w gatunku ani zawierać mylnych informacji. „Kopernik” — to nowa odmiana mieczyka posiadająca biskupie kolor i wyhodowana w roku kopernikowski. Jedną z odmian tulipana tej autorka p. mgr Dabrowska na cześć historycznej dzielnicy Skierniewic nadała imię „Sabediana” (mieszkańcy miasta nazywają tę dzielnicę potocznie Sobediana).

Informacji o pracach Zakładu Roślin Ozdobnych udzieliła dr B. Grabowska.

G. ZARZYCKA



Abby kwiaty były piękne i...zdrowe

Rady narodowe powołują komitety kontroli społecznej. Uchwała Rady Państwa sugeruje, że na czele komitetów powinni znaleźć się ludzie obdarzeni szczególnym autorytetem, że powinni oni mieć nieposzlakowaną opinię, odznaczać się prawością, bezkompromisowości w walce ze złem, odwagą cywilną i energią.

Zrozumiałe są tak wielkie wymagania w stosunku do ludzi, którzy mają kontrolować pracę innych. Jeśli spojrzeć na te wymagania oczami realisty, a nie romantyka, łatwo dostrzec w nich jednak pewną sprzeczność. Nieposzlakowana opinia kryje w sobie mianowicie pewną dwoistość pojęcia. Ludzie o nieposzlakowanej opinii, to po prostu ludzie uczciwi i oczywiste jest, że tacy właśnie powinni być społeczni kontrolerzy. Bywają jednak nimi także i ci, którzy — poza uczciwością — nie reprezentują sobą nic więcej: nieposzlakowani — to często ci, którzy nikomu nie wadzą, nijacy. Ta cecha stanowi jaskrawą sprzeczność z wymaganą skądinąd bezkompromisowości w walce ze złem, odwagą cywilną i energią.

Ludzie nadmiernie bezkompromisowi nie bywają w opinii swoich szefów, a także podwładnych, na ogół tak jednoznacznie nieposzlakowani z tej przyczyny, że posiadają jaskrawe wady. Wtrącają się w nie swoje sprawy, kłócą się, przeskadzają. O takich mówi się: konfliktowi. Nie jestem pewna, czy w komitetach kontroli społecznej powinno zabraknąć ludzi konfliktowych. Ludzie konfliktowi bowiem mają pewne zalety: nie tylko powodują konflikty, ale

także je dostrzegają. Krytyczny umysł i wnikliwa ocena różnych sytuacji życiowych sprawiają, że nie są nadmiernie lubiani. Może czasem dlatego, że mają rację? Kontroli społecznej nie mogą sprawować

Kontrola-permanentna

jednak pienie. Poza krytycznym umysłem, musi cechować ich jeszcze zdrowy rozsądek i umiar w ocenianiu innych. Jeśli bowiem będą przede wszystkim poprawnymi, nieposzlakowanymi obywatelami o dobrych cechach — wzięcie, czy zdołają zrobić wiele.

Zadania bowiem czekają ich trudne. Zjawisko kontroli społecznej jest w Polsce znane. Kontrole społeczne istnieją bowiem w zakładach pracy, zajmowały się one nieraz najistotniejszymi tematami z dziedziny gospodarki materialowej, oszczędności, racjonalizacji. Efekty ich prac były różne: coś zauważono, coś skrytykowano, złapano kil-

ka błędów, skarcono czyjąś nieuczciwość. Potem wszystko było, jak przedtem. Po prostu dlatego, że kontrolę społeczną potraktowano jak jednorazową i krótkotrwałą akcję.

Kontrola społeczna ma ogromne znaczenie wówczas, gdy trwa permanentnie. Aktywniejsze ludzie, którzy przestają biernie patrzeć na przejawy nadużyć i marnotrawstwa. Wywierają także demokratyczną presję na działalność przedsiębiorstw i instytucji, które muszą rozliczać się nie tylko przed instytucją nadrzędną, ale i przed opinią publiczną. Tylko taka kontrola ma sens, która jest rzeczywistością społeczną, tzn. znajduje poparcie i zrozumienie. W przeciwnym przypadku staje się jeszcze jedną instytucją, która kontrolowani usiłują „wyprowadzić w pole”. To więc, czy komitety kontroli

społecznej będą mogły wywiązać się ze swych zadań, zależy w ogromnym stopniu nie tylko od kilku ludzi — bezkompromisowych, energicznych i prawych — ale i od klimatu, który stworzą im inni. Może to być klimat współpracy, akceptacji i moralnego poparcia, może to być natomiast także klimat nieufności i obojętności.

Na pracy komitetów kontroli społecznej powinno zależeć wszystkim. Stwarzają one bowiem szanse naprawienia wielu rażących niedociągnięć w naszej rzeczywistości, szansę poruszenia i załatwienia spraw, które boją ludzi i wobec których czują się bezradni.

A. J.

Krwi tego, kto wymyślił, że niemowlę, też człowiek! Kilka lat temu przez prasę przetoczyła się wielka kampania, mająca nie tylko rodziców, ale przede wszystkim przemysł i handel przekonać, że tak jest istotnie, ale na dobrą sprawę, każdy uczy się rozumu i zdobywa doświadczenie, gdy przyjdzie mu przekonać się o tym wszystkim na własnej skórze.

NAJPIERW PRZESADY

Nie kupuj nic wcześniej, bo to przynosi pecha — radzą starsze ciocie i całkiem młode mamy. I choć inni dodawali: jeden wierzył w gusła... — lepiej było się asekurować. W końcu przecież chodzi zaledwie o trochę drobniaków, w które z pewnością uda się zapłacić szybko. Na początek więc może, by się teoretycznie przywołać do tego, co, oraz ile potrzeba. Zatem najpierw do księgarni po (jak dotąd najcenniejszą) publikację pt. „Małe dziecko”.

— Chyba pani wie, że tego na ogół nie ma — ostudziła mnie wręcz zdziwiona sprzedawczyni. — Najlepiej pożyczycie od kogoś, kto ma — udzieliła jeszcze głęboko słusznej rady dodając, że choć nie ma książki o którą pytam, jest „Dziecko w wieku przedszkolnym”. — Niech pani kupi, bo potem może nie być. Pomyślałam nawet w desperacji, czy na wszelki wypadek (bo potem może nie być), nie kupić dla mojej pociechy „Gerontoseksuologii”...

ALE CZAS PEŁNY...

...miesiące miały i trzeba było wreszcie skompletować majdan

potrzebnych drobniaków. Uwerturą do całej niemowlęcej opery wypadła nazwa zakup pieluch. I tu trzeba przyznać: nie brakuje ich: Tylko nie wiedzieć czemu, w specjalistycznym sklepie spółdzielczym „Jacek i Agatka”, dokąd każda przyszła mama zdążyła w pierwszym rzędzie, kawał tetrowej szmatki kosztuje 20,50 zł, podczas, gdy w sieci społecznej 18,50 zł. Małeństwo z pewnością nie doceni, że matka przepłaciła. — Trzeba będzie także w coś ubrać maleństwa. Podreczniki ucza, że noworodki — dziewczynki mają długość średnio 51,2 cm, a chłopcy 51,9 cm, tymczasem przemysł ma swoje normy i koszulki, ani kaftanki takiego rozmiaru nie uda się kupić. Za to w każdym sklepie matka otrzyma bezpłatną radę na temat bielizny na 68 cm.

— Proszę pani, dziecko szybko

rośnie! A to, że w pierwszych tygodniach ma najdelikatniejszą skórę i wszelkie zrołowania, udrapowania są najbardziej niewskazane — to już sprawa, której nie wzięto pod uwagę. Zawsze można jeszcze pójść do komisji i kupić NRD-owskie kaftanki po 150—180 zł. Tam też trzeba nabyć smoczek do butelek. — Z naszych po jednym rotowaniu robia się „kapię” — przekonuje mnie pani położna, radząc zakup angielskich, po 40 zł sztuka. A butelki? Tych w ogóle nie ma, bo grube, z szerokimi szyjkami (po 18 zł), nie sprawdziły się.

— Ale mnie się udało. Gdy w „Centralu” trwał „Tydzień sprzedaży artykułów z NRD”, miałam na rozmaitość naczyń — rzuciłam się na butelki, niepomma westchnienia stojącego za mną młodzieńca:

— O, rany, za pustą butelkę płacić 30 złotych!...

Chcę spróbować radom i podrecznikowej wiedzy, każda przyszła mama próbuje kupić kwadraty bawełniane kocy. W sprzedaży są jednak (łączone ze sztucznym włóknem) tylko o rozmiarach 100 na 65 cm. Innych się nie produkuje — Rumaczą sprzedawcy, chcą zaoszczędzić poszukiwać. Ale przecież w każdym podreczniku radzą kwadratowe — przekonuje naiwnie. — To każdy wie, ale się nie produkuje!...

Więcej pytań nie mam, kupuję, co jest.

ZAINSTALOWAĆ MALUCHA.

W czym go ułożyć, żeby było wygodnie i estetycznie? Rodzinny trust mózgowy urządził: kupimy kocyk — Widziałam kiedyś taki śliczny z budka — mówi babcia. — I nie był wcale drogi.

Rzeczywiście, były takie kosze, pewnie z czasów, gdy jeszcze niemowlę kreowano na człowieka. — Ale już „wyszyły”, niech pani idzie do prywatnego wikliniarza.

Poszłam bez entuzjazmu, ale gotów był wykonać takie urządzenie za 1800 zł (w sklepie państwowym cena 360 zł). Szybko więc przehumaczylam sobie, że na 3 miesiące, bo przecież dłużej dziecka w tym się trzyma nie da, bez sensu byłoby ponosić takie koszty. To już lepiej od razu kupić łóżeczko.

Znowu sięgnijmy po radę do książki: „Najlepsze jest łóżeczko z siatka”. No, więc ja chce to najlepsze. Jednak po wieloletnich marszach utwierdziło mnie, że tego się już nie produkuje, bo fabryka która robiła takie łóżeczka, teraz „wypuszcza” części do maszyn. — Kupimy, co jest — mówi mąż. A są tylko łóżeczka drewniane — takie, jak na sympatycznym rysunku, gdzie dziecko, patrzące przez ponure pręty, wreszcy! — Chcę mówić ze swoim adwokatem!

— Ale coś kupić trzeba. Regulowane dno — próbuje sobie tłumaczyć, poszukując walorów zwichrowanej, wypaczonej konstrukcji. Nawet całkiem niezły kolor... I gdy już prawie odczuwałam efekty rozmowy z sobą i sieiałam po pieniądze, sprzedawczyni szepnęła mi konfidencjonalnie do ucha: — Ono wypadło!

Widząc mój obłęd w oczach, próbowała zagodzić: — Ale przecież kładzie się materacyk, i to gruby, więc dziecku nie strasznego się nie stanie. Albo można od razu całą tę konstrukcję wzmocnić, przerobić!...

Wszystko można. Można uszyć bieliznę, obszyć samodzielnie pieluchy, tylko z ówczarki nie da się zrobić delikatnej butelki z cienką szyjką. I dlatego pytam: gdzie jest ten, co powiedział, że niemowlę też człowiek? To przecież nie człowiek — to kanalia o nieskończonej skali potrzeb, i, co gorsza, taki nie rozumie, że zamiast matulskich, bawełnianych śpióchów, może mu kupić garnitur z bistro, a zamiast delikatnego kaftanki, anilanowe wdzianko. Wiecej to nie jest człowiek i proszę mnie więcej o tym nie przekonywać. A jak dopadnę tego, co to wymyślił!...

R. G.

Olsztyn przed Dożynkami

Od specjalnego wysłannika

Przed południem lało jak z cebra. Wprawdzie teraz już nie pada i nawet zza chmur ażeśmy przedostają się słabe promienie słońca, ale uważam zamienić tereny wokół budowanego olsztyńskiego stadionu w prawdziwy tor przeszkód. Gdzie nie spojrzeć — olbrzymie kałuże wody, grząska glina, bądy mokrej ziemi. Nie miałem jednak czasu na zaopatrzenie się w gumowe buty. Zreszta, towarzyszyłam nam w wędrowce po mieście sekretarz KM PZPR w Olsztynie — Grzegorz Molik, znający stadion, jak przysłówkowa własna kieszeń, zapewnienia, że na trybuny dla widzów dostaniemy się suchą nogą. Istotnie, szybko znalazł wąską, wybetonowaną ścieżkę i po chwili jesteśmy już u samej góry przy równo ustawionych ławkach na trybunach. Patrząc sąż na zieloną murawę boiska, można w pełni podziwiać ten największy w Olsztynie obiekt sportowy, na którym za niecały miesiąc odbędzie się Centralne Dożynki. Obliczony na przeszło 20 tys. miejsc, posiada — co bardzo ważne — odpowiednie urządzenia melioracyjne, dzięki którym nawet po największej ulewie — jaka właśnie przeszła nad Olsztynem — na murawie boiska nie ma najmniejszej kałuży wody.

już od 24 sierpnia na murawie boiska rozpoczęła się przygotowania części artystycznej widowiska święta plonów, w którym weźmie udział około 4 tys. osób. Po raz pierwszy w historii dożynki, program artystyczny w całości wypełnia występy regionalnych zespołów — z Olsztyna oraz Warmii i Mazur. Na generalna próba, w sobotę, 9 września, została zaproszeni olsztynianie, którzy wyróżnili się w pracach społecznych. Do tej pory — jak się dowiadujemy — pracowali oni przeszło 600 tys. godzin. Każdy z pracujących mieszkańców Olsztyna zobowiązał się w tym roku poświęcić 26 godzin (po swoich zwykłych zajęciach zawodowych) na czynny społeczny przy upiększaniu miasta.

W bliskim sąsiedztwie stadionu znajduje się Inna wielka inwestycja. Jest to hala widowiskowo-sportowa. Tu także — jak mamy okazję przekonać się na miejscu — roboty budowlane są już na ukończeniu. Załoga budowlana wykonuje jeszcze ostatni szlif przy wykańczeniu wnętrza tego obiektu. Miejsce na widowni jest przeszło 2.700. Już 2 września odbędzie się w hali premiera — widowisko artystyczne.

W czasie Dożynki gospodarze zorganizują wiele imprez towarzyszących, nie tylko artystycznych. Pomyślano również o interesujących wystawach, m. in. przemysłu rolno-spożywczego, sprzętu rolniczego, plodów rolnych, a także wystawie hodowlanej. Goście z całego kraju będą mogli także podziwiać na specjalnej wystawie dorobek olsztyńskich artystów, obejrzą w gmachu KW PZPR ekspozycję fotografów, zatykuowanych: „Olsztyn przed i po Dożynkach”. Na licznych kiermaszach i jarmarkach sztuki ludowej będą mogli nabyć m. in.: mapy, albumy, foldery, ludową ceramikę — ogółem przygotowano 52 rodzaje upominków, popularyzujących Olsztyn i kraje sąsiadujące jezior.

Po zakończeniu uroczystości dożynkowych, wszystkie wnoszone obecnie pawilony wystawowe zostaną wykończyste na sklepy i punkty usługowe. I tak np. w pobliżu stadionu

powstanie dzięki temu kompleks pawilonów, warzywno-owoocowych.

Każdy, kto znajdzie się dziś w stolicy Warmii i Mazur — a był tu np. przed rokiem — nie pozna miasta. Zadziwi go rozmach i tempo przy jego upiększaniu i porządkowaniu. Przyjechałem tu wraz z kilkudziesięciuosobową grupą dziennikarzy z całego kraju i nikt z nas nie ukrywał przed gospodarzami swego podziwu dla intensywnych prac, które zmieniają oblicze Olsztyna. Poinformowano nas, że już dawno opracowano program estetyczny w ramach którego wykonuje się m. in. elewacje przeszło 500 budynków (dla porównania: rocznie przeprowadzano nie więcej niż 20—100 tego rodzaju robót), wyprowadzono z ruder około 500 rodzin, rozebrano do tej pory przeszło 400 różnego rodzaju prowizorycznych baraków i domów. Miastu przybędzie około 30 ha nowych zieleńców, a jednocześnie prowadzi się prace renowacyjne na licznych skwerach i w parkach. Modernizacja objęto również amfiteatr przy Zamku Olsztyńskim i Leśny Stadion.

Gospodarze miasta z dumą prezentują dziennikarzom szerokie, nowoczesne arterie komunikacyjne, m. in. niedawno przekazana do użytku arteria warszawska i szczytnowska, nowe parkingi i wiaty autobusowe — tych ostatnich przybędzie około 50. Podkreślają przy tym, że z pewnością atmosfera przed zbliżającymi się Centralnymi Dożynkami, które są nie lada wyróżnieniem dla Olsztyna, sprzyja nie spotykanemu dotąd rozmachowi prac przy upiększaniu miasta, ale jest to tylko początek ambitnych przedsięwzięć, przebiegających pod hasłem „Olsztyn — 82”. W 1982 r. przewiduje się zakończenie wszystkich zakrojonych na szeroką skalę robót, m. in. przy odnawianiu budynków, porządkowaniu terenów rekreacyjnych i przekazywaniu do użytku rozpoczętych inwestycji. Nie jest więc to tylko jednorazowy zryw przed ogólnopolskim świętem plonów, ale systematyczna praca, która uczyni stolicę Warmii i Mazur miastem równie pięknym, jak piękna jest krajina tyśiąca jezior.

JERZY KRASKOWSKI



N/z: prace przy budowie stadionu i otoczenia. W głębi widok na osiedle „Nad Jarem”. CAF — Moros

Wielkim wydarzeniem w dziejach naszego edytorstwa jest podjęte przez PWN zadanie publikacji kilkutomowego cyklu składającego się na „700 lat myśli polskiej”. Będzie to obszerna panorama polskiej myśli filozoficznej i społecznej — od średniowiecza — po lata pierwszej wojny światowej. Edycję patronuje Instytut Filozofii i Socjologii PAN.

Każdy z tomów obejmuje antologię tekstów reprezentatywnych dla kolejnego okresu historycznego — w tym wiele tekstów nie znanych i publikowanych po raz pierwszy, bądź przedruków z pierwszych wydań. Teksty poprzedzone będą syntetycznym omówieniem myśli filozoficznej danego okresu, sylwetkami autorów i zwięzłą charakterystyką ich dzieł oraz danymi bibliograficznymi; zaopatrzone będą także w przypisy i komentarze.

Wybór tekstów i opracowanie spoczywa w rękach czołowych naszych historyków i filozofów, wybitnych znawców poszczególnych okresów. Każdy z tomów stanowić będzie oddzielną całość.

Z tego bogatego i obszernego cyklu ukazały się już dwie pozycje, pierwsza z nich to „Fi-

700 lat myśli polskiej

lozofia i myśli społeczna XVI wieku” w opracowaniu Lecha Szuchnickiego. W tomie tym zawarte zostały renesansowe programy ideowe i wychowawcze, myśli polityczna i prawna (m. in. pisma Modrzewskiego, Orzechowskiego, Warszawskiego, Skargi), wybór koncepcji antro-

pologicznych, prace Mikołaja Kopernika, pisma popularyzatorów nauki i praktyków, a także astrologów i alchemików. Następnym tom z tego cyklu, który się już ukazał w druku opracowany przez Andrzeja Walickiego to: „Filozofia i myśli społeczna w latach 1831—1864”. Składają się nań: wybór

Lelewela, Ludwika Mierosławskiego. Wybór ten zapoznaje z licznymi i bogatymi kierunkami polskiej myśli romantycznej, jej nurtami politycznymi, estetycznymi, społecznymi, z miejscem filozofii polskiej w europejskiej kulturze XIX wieku. Starannie wydane tomy są

pism wybitnych polskich myślicieli okresu międzywstaniowego, m. in. Józefa Hoene-Wrońskiego, Józefa Kremera, Bronisława Trentowskiego, Edwarda Dembowskiego, Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego, Cypriana Norwida, Joachima

ilustrowane portretami autorów oraz reprodukcjami rękopisów, bądź pierwowzorów. W druku znajdują się kolejne pozycje z cyklu „700 lat myśli polskiej” poświęcone filozofii XIII—XV wieku oraz filozofii XVII wieku, dalsze tomy są w przygotowaniu.

Jak zmienia się atmosfera Ziemi?

Wraz z ewolucją naszej planety zmienia się atmosfera Ziemi. Jak wykazały badania około 3 mld lat temu w atmosferze ziemskiej znacznie więcej było pary wodnej, metanu, amoniaku. Później zaczął pojawiać się dwutlenek węgla. Przez setki milionów lat atmosfera pozbawiona była tlenu. Tlen wytworzyli dopiero pierwsze organizmy żywe.

Uczelnicy amerykańscy opracowali matematyczne modele atmosfery ziemskiej w przeszłości oraz przewidywanej zmian w dalszej przyszłości. Došli oni do wniosku, że duże znaczenie w procesach zmian klimatu odgrywa niewielkie nawet domieszki różnych gazów. Stworzono matematyczny model najstarszej atmosfery z domieszką par amoniaku. Zdaniami naukowców — nawet niewielkie ilości tej substancji — kilka cząstek na milion — mogły spowodować tzw. efekt szklarni. Powstaje wtedy w górnych warstwach atmosfery warstwa gazu, która działa jak szyba w cieplarni — przepuszcza promieniowanie słoneczne nagrzewające powierzchnię ziemi, ale zatrzymuje ciepło.

Opracowano trzy modele prądowej atmosfery: z zawartością amoniaku, pary wodnej i dwutlenku węgla. Stwierdzono, że procesy fotochemiczne m. in. pod wpływem promieniowania kosmicznego spowodowały rozkład amoniaku. Przypuszcza się, że w przyszłości pod wpływem zwiększenia się jaskrawości Słońca atmosfera Ziemi ulegnie zmianie. Stanie się ona dużo gęstsza wskutek zwiększenia ilości pary wodnej. Ciśnienie na powierzchni Ziemi wzrośnie ok. 300 razy. Na szczęście — zapewniają uczeni amerykańscy — nastąpi to nie wcześniej niż za 3—5 mld lat.

Bajkał znany i nie znany

Bajkał jest największym jeziorem świata (1620 m), o powierzchni 31,5 tys. km kw. i zawiera piątą część światowych zasobów słodkiej wody. Powstał — jak ocenia się — 20—25 mln lat temu. Niedawno przeprowadzono tam badania ekspedycja Instytutu Oceanologii Akademii Nauk ZSRR. Po raz pierwszy udało się dotrzeć aż do dna jeziora i zbadać jego najodleglejsze zakątki.

Współczesna geologia zajmuje się strukturą dna oceanów. Grubość skorupy ziemskiej pod oceanem jest minimalna, a górna część łatwo dostępna dla badań. Naukowcy interesują się grzbiętami śródoceanicznymi, które mają podłużne pęknięcia zwane ryftami. Ich głębokość sięga niekiedy 2 km. Ogromne płyty kontynentalne, na jakie podzielona jest górną warstwę naszej planety, podlegają stałemu ruchom, przy czym miejscami osuwają się w stronę strefy ryftowej. Sondy sejsmiczne pozwoliły poznać budowę głębokich struktur skorupy ziemskiej.

Ponad 1000 gatunków zwierząt i ok. 600 gatunków roślin

Zaobserwowano, że brzoja Bajkału rozsuwa się 1—2 cm rocznie. Być może, że proces ten wiąże się z początkiem rozpadu Eurazji. Wówczas prawdopodobnie za 100 mln lat Eurazja podzieliłaby się na dwie części, a Bajkał byłby oceanem. Członkowie ekspedycji korzystali z podwodnych laboratoriów. Stwierdzono, że wodorosty nie występują poniżej 30—40 m, dalej już nie przenikała promienie słoneczne niezbędne do procesu fotosyntezy. Specjalne podwodne reflektory ukazywały fantastyczny obraz dna jeziora — urwiste skały, wąskie szczeliny, tajemnicze grotty.

Odkryto występowanie stałej anomalii magnetycznej wzdłuż rozpędliny. Potwierdza to przypuszczenie o podobieństwie ryftu bajkałskiego do pęknięcia skorupy ziemskiej na dnie oceanów. Udało się ustalić grubość osadu. Do tej pory przypuszczano, że ma on nie więcej niż 200 m. Okazało się, że grubość warstwy osadowej w Bajkale sięga 2 km. Flora i fauna jeziora są bardzo bogate. Żyje tu ponad 1000 gatunków zwierząt i około 600 gatunków roślin. Woda jest niekiedy tak czysta jak destylowana, jest słabo zmineralizowana i zawiera dużo tlenu.

Badania Bajkału, w których biorą udział uczeni z różnych dziedzin, mają potrwać kilka lat. Ich wyniki będą miały duże znaczenie naukowe.



Muzeum hymnu

podczas wszystkich powstań i zrywów narodowych. W czasie ostatniej wojny „Mazurek Dąbrowskiego” odgrywał podwójną rolę — żołnierskiej pieśni bojowej i hymnu państwowego. W swoim ostatnim przemówieniu z 29 września 1939 roku, generał Juliusz Rómmel powiedział: Obecnie niepowodzenie jest chwilowe, zwycięstwo będzie po naszej stronie. I pamiętajcie — Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy i to, co nam obca przemoc wzięła, silą odbierzemy...”

„Jeszcze Polska nie zginęła” śpiewano w konspiracji, a potem otwarcie, z całą mocą, kiedy oddziały Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej wyzwalały kolejne polskie miasta i wsie.

W czasach pokoju „Mazurek Dąbrowskiego” towarzyszy najważniejszemu wydarzeniu w życiu narodu: sukcesom politycznym, gospodarczym, sportowym.

W Muzeum Hymnu Narodowego oglądać można ekspozycję związaną z tymi wszystkimi istotnymi faktami, którym tak nieodłącznie towarzyszyły słowa o Polsce, która nie zginęła, póki my żyjemy. Na uwagę zasługują sztandary powstań Wielkopolskiego i Śląskiego, obrazy o treści patriotycznej i militarną, broń, pamiętniki Józefa Wybickiego, pamiątki żołnierzy wśród nich srebrny ryngraf z wizerunkiem polskich żołnierzy i napisem: „Boże dopomóż wiernym Ojczyźnie” z 1863 r., styczny, rysunki, ilustracje ze starych książek i śpiewników żołnierskich.

Silnik naszych marzeń

W Zakładzie Maszyn Ciepłych Okrętowych Instytutu Okrętowego Politechniki Szczecińskiej prowadzone są badania nad silnikiem Stirlinga. Podobnie jak maszyna parowa jest to silnik tzw. zewnętrznego spalania, z tym, że zamiast pary stosuje się w nim gaz. Silnik skonstruowany przez dwóch Szkotów — braci Roberta i Jamesa Stirlingów, uzyskał patent już na początku XIX wieku. Niestety, maszyna pędzona gorącym powietrzem dawała bardzo małą moc i była zawodna w eksploatacji. W roku 1937 maszynę pokazano na międzynarodowej wystawie w Londynie jako osobliwość — nicudny twór ówsił ludzkiej.

Tak być może zakończyłaby się jej kariera, gdyby nie przypadek. Obecny na wystawie londyńskiej młody inżynier, reprezentujący interesy firmy Philipsa, zainteresował się dziełem braci Stirlingów. Po powrocie do kraju zaprezentował natychmiast ten silnik swojej dyrekcji, która wyraziła zgodę na jego budowę. W niedługim czasie zbudowano aż 25 jego modeli.

Obecnie myśl braci Stirlingów odżyła i w kilku krajach prowadzi się intensywne badania nad zaprojektowanym przez nich silnikiem. Po drogach wielu krajów jeździ pierwsze autobusy napędzane silnikami, któremu przewodzi się prawdziwa kariera. Znawcy twierdzą wręcz, iż przemysłowa produkcja silnika skonstruowanego według zasad braci Stirlingów, stanowi może nowy etap w rozwoju motoryzacji. Silnik Stirlinga jest znacznie lżejszy, a swymi parametrami przewyższa nawet najbardziej sprawne silniki spalinalne — wysokoprężne, zbliżone do obiegu Carnota. Ogromna jego zaleta jest m. in. to, iż może on spalać wszystkie paliwa a więc naftę, benzynę, alkohol, olej, a także pył węglowy. W porównaniu z silnikami obecnie stosowanymi, silnik Stirlingów pracuje niemal bezszelustnie. Dzięki swej uniwersalności może mieć bardzo szerokie zastosowanie: w samochodach i w... elektrowniach.

Profesor Henryk Dżewanowski, który jako jedyny w naszym kraju specjalista wziął na siebie trud dalszego udoskonalania silnika, nie ukrywa, iż zadanie nie jest łatwe. Rozwiązanie niektórych problemów technicznych wymaga nawet ponad możliwości szeregowego zespołu zakładu Politechniki Szczecińskiej pracującego wraz z profesorem nad ulepszeniem konstrukcji. Najważniejszym zatem zadaniem, na którym skoncentrowano wysiłek całego zespołu, jest zapewnienie szczelności całego układu. Chodzi o to, mówi profesor, aby wodor i tlen nie uciekały z silnika. Niemniej ważnym zagadnieniem, które wzięto na warsztat, jest problem regulacji mocy.

Z każdym rokiem stomatologia zdobywa nowe doświadczenia w długoletniej walce z chorobami zębów, ich przedwczesną utratą oraz... lękiem przed wizytą u dentysty. W rozmowie, przeprowadzonej z przedstawicielem dziennika US NEWS AND WORLD REPORT, dr D. B. Scott, dyrektor amerykańskiego Narodowego Instytutu Stomatologii przedstawił na przykładzie USA aktualny obraz walki z chorobami zębów i perspektywy osiągnięć na tym polu.

Czy fotel dentystyczny przestanie być miejscem udreki?

— Czy Amerykanie mają większe problemy z uzębieniem niż obywatele innych krajów?
— U około 98 proc. mieszkańców USA wykrywamy próchnicę i mniej, czy bardziej zaawansowane procesy chorobowe, zwłaszcza paradentozę. Jest to choroba atakująca dźwiasta i powodująca zanik kości wyrostka zębodołowego, w konsekwencji zaś — rozluźnienie i wypadanie zębów. Nie mamy dokładnych statystyk dotyczących nasilenia się lub cofania się schorzeń zębów, istnieją jednak dane wskazujące, że zarówno fluoryzacja wody, jak i inne akcje zapobiegawcze, przyczyniają się do poprawy stanu uzębienia.

— Czy można mówić o predyspozycjach genetycznych, warunkujących skłonności do chorób zębów?
— Wiadomo, że zaledwie 2 proc. ludzi ma uzębienie odporne na próchnicę, przy czym dotychczas nie udało się wyjaśnić roli czynnika genetycznego. Sądzę, że stan uzębienia związany jest przede wszystkim ze środowiskiem, działaniem drobnoustrojów oraz fermentów i kwasów na szkliwo zęba, co w połączeniu z niewłaściwą dietą i higieną jamy ustnej, wywołuje ubytki próchnicze, w następstwie zaś utratę zębów.

— Czy szczotkowanie zębów po każdym posiłku zapobiega schorzeniom zębów?
— Według najnowszych badań stwierdzono, że nawet najbardziej skrupulatne mycie nie stanowi całkowitej gwarancji ochrony zęba. Wiadomo jednak, że proces trawienia rozpoczyna się w jamie ustnej i dlatego trzeba przestrzegać zaleceń higienicznych. Ważne jest w tym wypadku umiejętne postępowanie się szczoteczką i stosowanie przy czyszczeniu zębów ruchów okrężnych i z góry w dół, zarówno po stronie zewnętrznej, jak i wewnętrznej. Ruchy te jednak nie powinny być zbyt gwałtowne, żeby nie uszkodzić samego zęba oraz pokrywającego ząb szkliwa.

— Czy fluoryzacja daje efektywne wyniki w poprawie zdrowotności zębów?
— 30 lat badań dowodzi, że używanie fluoryzowanej wody obniża zapadalność na próchnicę o 55—60 proc. W okolicach, gdzie brak jest naturalnej fluoryzowanej wody, stosuje się płukanki oraz tabletki z zawartością fluoru, propagowane w wielu szkołach. Stwierdzono, że u dzieci stosujących środki z fluorem, przy jednoczesnej starannej pielęgnacji jamy ustnej, próchnica zredukowana została od 30 do 50 proc.

— Czy istnieje związek pomiędzy obecnością fluoru w wodzie, a ryzykiem zachorowania na raka w regionach posiadających naturalne zasoby fluoru?
— Zbiorecze studia, prowadzone przez Narodowy Instytut Raka, Instytut Serca i Płuc oraz Centrum Kontroli Chorób, jak również badania, prowadzone w W. Brytanii i Kanadzie, wykazały, że procent zachorowań na raka nie jest większy w regionach zasobnych w wodę z zawartością fluoru, niż w innych krajach.

— Lekarze dość często stosują prześwietlanie chorego zęba. Czy nie ma to wpływu na ewentualne wywołanie się choroby nowotworowej?
— Brak jest danych potwierdzających ten związek. Radiografia stanowi ważną pomoc w ustalaniu diagnozy, chociaż niewątpliwie zawiera pewne potencjalne ryzyko. W każdym razie zaleca się unikanie zbyt częstych prześwietleń i zachowanie pod tym względem należytej ostrożności.

— Jakże są perspektywy stosowania szczepionki przeciwko chorobom zębów?
— Eksperymenty w tej dziedzinie, prowadzone na razie na zwierzętach wykazały, że próchnica może zostać wyeliminowana za pomocą surowicy, wywołującej aktywność przeciwciał do zwalczania bakterii, wywołujących puszcę się zębów. W ciągu ubiegłych lat rozwinięły się specjalna technika ochrony uzębienia za pomocą plastikowych

„płeczek”, umieszczanych przez lekarza na powierzchni zęba, najbardziej narażonej na zniszczenie i powstawanie ubytków. Kto chce jednak uniknąć większych kłopotów z zębami, powinien stosować profilaktykę we własnym zakresie, m. in. unikać bogatych w węglowodany „przekąsek” pomiędzy głównymi posiłkami, które powodują powstawanie fermentów i kwasów.

— Czy można zapobiegać paradentozie?
— W zasadzie połowa osób w wieku około pięćdziesięciu lat cierpi na paradentozę. Podobnie jak inne choroby zębów, paradentozę wywołana zostaje działaniem bakterii, atakujących najpierw dziąsła i powodujących jego zanik, a następnie odsłonięcie szyjek zębowych oraz rozluźnienie i przemieszczenie zębów. W leczeniu stosuje się ściśle przestrzeganie higieny jamy ustnej, regularne usuwanie kamienia nazębnego, płukanie środkami ściągającymi, masaż dziąsła oraz ogólną kontrolę zdrowia, podawanie witamin itp.

— Od pewnego czasu mówi się dużo na temat implantacji zębów, czy ma ona szanse praktycznego zastosowania?
— W obecnym stadium, implantacja nie może być jeszcze stosowana na szeroką skalę. Nie wiemy jeszcze, jakie materiały nadają się najlepiej do tego celu, stąd eksperymentalne doświadczenia prowadzone są dotychczas na zwierzętach — psach i małpach. Przypuszcza się, że w ciągu czterech najbliższych lat można oczekiwać wprowadzenia metody przeszczepiania lub „przesadzania” zębów. Przeszczepianie uzębienia od innych osób jest rzeczą ryzykowną, może bowiem wywołać odrzucenie przez organizm biocyru oraz stany zapalne. Natomiast zastępowanie np. brakującego zęba trzonowego zębem mądrości tej samej osoby daje pozytywne rokowania. Najbardziej skuteczne jest wykonywanie tych zabiegów u dzieci.

— Jakże są najnowsze metody poprawy wadliwego zgryzu?
— Idealny układ zębów jest na ogół dość rzadki i pewne niewielkie odchylenia nie stwarzają dla lekarza trudniejszych problemów. Około 15 proc. dzieci szkolnych w USA ma jednak poważne wady zgryzu. Zasadnicze z tych wad, to tzw. zgryz krzyżowy w którym zęby dolne nagryzają na zewnątrz zęby górne, zaś górne przesuwają się ku podniebieniu, zgryz przedwieszony, charakteryzujący się silnym rozszerzeniem szczęki górnej i huku zębowego oraz boczne przesunięcie żuchwy, przesuwające szczękę dolną w prawo lub w lewo, powodujące asymetrię twarzy.

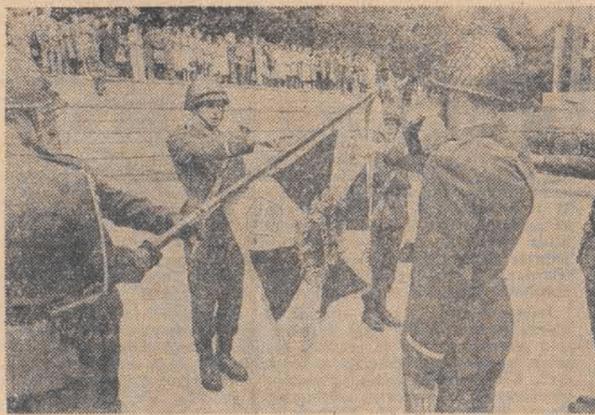
— Czy nadal zaleca się stosowanie klamerek u małych dzieci dla wyrównania nieprawidłowości zgryzu?
— To zależy od stopnia nieprawidłowości uzębienia. Kiedyś uważano, że korektura zgryzu jest najskuteczniej wyrównywana we wczesnym dzieciństwie. Obecnie wiemy, że można ją stosować z pożytkiem również u młodzieży i osób dorosłych.

Na zakończenie wywiadu, dr Scott poruszył niezwykle istotny niemal dla wszystkich aspekt leku przed fotel dentystyczny.

— W ciągu ubiegłych kilku lat — powiedział on — notuje się duży postęp w dziedzinie kontroli bólu, eliminowanego za pomocą miejscowego znieczulenia i podawania środków usmiędlających. Do aktywnych środków zmniejszających uczucie bólu należą środki zwane trankwilizatorami, stosowane przez wielu lekarzy. Coraz częściej korzysta się z metody usuwania bólu za pomocą tzw. „azu rozweselającego”. Sposób ten pozwala utrzymać pacjenta w stanie pełnej świadomości, przy jednocześnie znacznej redukcji bólu.

Biorąc pod uwagę, że wiele osób nie jest w stanie przezwyciężyć leku przed dentystą i z tej przyczyny omija lekarza, narażając się na nieodwracalne zmiany w uzębieniu, poszukiwanie najlepszych metod kontroli bólu, stanowi niezwykle ważki problem i dziedzinę odrębnych badań.

„Przysięgam służyć ze wszystkich sił Ojczyźnie...”



Przed pierwszym dzwonkiem

Pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego odbyła się wczoraj uroczysta przysięga wojskowa podchorążych Szkoły Oficerów Rezerwy Centrum Szkolenia Oficerów Politycznych im. Ludwika Waryńskiego w Łodzi. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych Łodzi, delegacje zakładów pracy oraz licznie przybyli rodziny podchorążych — absolwentów wyższych uczelni z całego kraju.

Zaszczytu złożenia przysięgi wojskowej na sztandar dostąpił przodujący podchorążowie, szeregownicy magistrowie: Andrzej Gawryłok, Ryszard Mikliński, Piotr Galusik i Piotr Jarosz (na zdjęciu obok).

Przysięgam służyć ze wszystkich sił Ojczyźnie — powtarzali słowa roty przysięgi podchorążowie — bronić niezłomnie praw ludu pracującego...

Zwracając się do podchorążych, którzy ukończyli pierwszy etap wojskowej edukacji, komendant Centrum Szkolenia Oficerów Politycznych — płk mgr Marian Anysz

podkreślił, że przysięga wojskowa jest ważnym aktem w życiu żołnierza Ludowego Wojska Polskiego, który stoi na straży władzy ludowej i broni osiągnięć naszej Ojczyzny. W imieniu władz partyjnych i administracyjnych Łodzi kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KŁ PZPR — Jan Nosko złożył gratulacje podchorążym z okazji ich święta.

Szer. pchor. mgr Czesław Resiak zapewnił w imieniu podchorążych, że sumiennie będą pełnić służbę w szeregach Wojska Polskiego, które w tym roku obchodzi swoje 35-lecie.

Złożeniem wianek kwiatów pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego i defiladą pododdziałów zakończyła się wczorajsza uroczystość.

Również wczoraj w Centrum Szkolenia Oficerów Politycznych odbyło się spotkanie komendy i kadry z rodzicami podchorążych i kadry z rodzicami podchorążych SOP. W czasie spotkania 15 rodzinom przodujących podchorążych wręczono listy z podziękowaniami za wzorowe wychowanie swoich synów. (j.kr.)

Wakacje dzieci i młodzieży szkół podstawowych dobiegają końca. Już 21 sierpnia pierwszy dzwonek oznajmił 177 tysiącom uczniom i uczniów rozpoczęcie nowego roku szkolnego 1978/79. Z pewnością przejdzie on do historii polskiej oświaty jako pierwszy rok nauki według nowych, zmodernizowanych programów dziesięcioletniej szkoły średniej. Rozpocznie ją w naszym województwie ponad 13 tys. pierwszoklasistów.

Jak nas poinformował kurator Oświaty i Wychowania, TADEUSZ PODWYSOCKI, łódzka oświata przygotowywała się do reformy szkolnictwa już od 6 lat. Zmodernizowano w tym czasie sieć placówek szkolnych, oddano do użytku wiele nowych obiektów, a nauczyciele systematycznie podnosili swoje kwalifikacje zawodowe, co w konsekwencji powinno przyczynić się do dalszego postępu w zakresie działalności wychowawczo-dydaktycznej i opiekuńczej.

Tylko w ubiegłym roku na same pomoce naukowe przeznaczono ogółem ponad 90 mln zł. W roku bieżącym baza lokalowa placówek oświatowo-wychowawczych wzbogaci się o 4 przedszkola, 3 szkoły podstawowe, 3 sale gimnastyczne i dom dziecka. W 42 obiektach przeprowadzone zostały remonty za kwotę 65 mln zł.

Sześćdziesiąt starannie przygotowane do nowego roku szkolnego klasy i pracownie dla pierwszoklasistów, które wyposażone zostały w niezbędny sprzęt i pomoce naukowe do realizacji nowych programów. Uczęć w nich będzie 469 nauczycieli.

Każdy uczeń klasy pierwszej otrzyma komplet nowych podręczników, wśród których znajdują się po raz pierwszy książki poświęcone wychowaniu fizycznemu, muzyce i środowisku społeczno-przyrodnicznemu. Znacznie korzystniej niż w latach ubiegłych przedstawia się również zapobieganie w podręcznikach dla uczniów starszych klas. Brakujące nieliczne pozycje mają się ukazać najpóźniej w pierwszych dniach września.

Nowy rok pracy rozpoczynają także łódzkie przedszkola, których mamy w naszym województwie 225. W roku bieżącym wychowawcom przedszkolnym objętych zostanie łącznie 32,5 tys. dzieci w wieku od 3 do 6 lat. Podkreślił jednak należy, że obecna baza lokalowa nie zaspokaja w pełni potrzeb; w łódzkich przedszkolach brakuje jeszcze ok. 3 tys. miejsc. (ptom)

Nie zwlekajcie z zakupami!

Chociaż dzień gotowości handlu do sezonu szkolnego ustala się zwykle na połowę lipca, jeszcze nawet teraz nie odczuwa się większego zainteresowania tymi zakupami. Wprawdzie ruch w sklepach odzieżowych i papierniczych rośnie z dnia na dzień, ale prawdziwego szczytu trzeba się spodziewać dopiero po piątym.

W HDD obroty przekroczyły ostatnio już pół miliona złotych dziennie. W pogodny dzień sprzedaż odbywa się także na stoisku przed domem towarowym. Kto teraz decyduje się na zakupy, ma największy wybór i nie traci czasu na

W kilku zdaniach

▲ Dyrekcja 31 Szkoły Podstawowej dla Pracujących przy ul. Jaracza 26 przyjmuje zapisy do Podstawowego Studium Zawodowego (o kierunkach mechanicznym i elektrycznym) na następujących warunkach: ukończonych 18 lat, minimum 5 klas szkoły podstawowej, dwuletni staż pracy. Nauka trwa dwa semestry (rok szkolny). Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat szkoły w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w godz. 17-19 lub telefonicznie — nr 254-40.

▲ Klub Garnizonowy przy ul. Tuwima 34 (tel. 279-55) organizuje kursy języków obcych: rosyjskiego, niemieckiego i angielskiego dla pracowników i pracowników biurowych. Zapisy przyjmuje sekretariat klubu, począwszy od 15 bm. w poniedziałki i środy w godz. 11-13, we wtorki i piątki w godz. 8-15.

▲ DDK Łódź-Polesie (al. 1 Maja 87) przyjmuje zapisy na lektora języków angielskiego i niemieckiego I i II stopnia. Blizszych informacji udziela sekretariat w godz. 10-18, tel. 381-62 i 388-21.

▲ Ośrodek Gospodarstwa Domowego przy ZŁ Ligi Kobiet (ul. Piotrkowska 135) organizuje następujące kursy: kucharek i intendentów, żywienia rodzyn dla potrzeb własnych, higieny i kosmetyki, dzierławstwa maszynowego i ręcznego, faktury artystycznej, kroju i szycia, modelowania. Informacji udziela i zapisy przyjmuje OGD (ul. Piotrkowska 135, tel. 627-46) w godz. 9-18.

Mój warzywa i owoce uniknij chorób zakaźnych

W NASZYM REFLEKTORZE

Zbyt częste awarie Trzeba zreperować!

„Drogi Reflektorze! Od dwóch miesięcy nie działa pompa na ementaryzu na Dotach. Pompuje wodę, ale wysycha przystawione „słodkie poty”, zulaższa u osób starszych. Często też osoby te odchodzą od pompy, nie mając siły z niej skorzysta. Na domiar ztego, 30 lipca na terenie ementaryza między ul. Smutną i Telefoniczną czynna była tylko jedna pompa. Prosimy o pomoc”.

CZYTELNICY

dlugie wystawianie w kolejce. Kierownictwo HDD twierdzi, że pod dostatkami jest fartuszków, bluzetek, spodniczek, galanterii skórzanej np. torb, torebek, teczek, torebek Gorzej jest z obuwiami, a zwłaszcza z „juniorkami”; są tylko „juniorki” w bardzo małych rozmiarach. Numeracja ma być uzupełniona przez wytwórców dopiero po 20 sierpnia. Nie brakuje natomiast pantofli gimnastycznych.

Sześćdziesiąt dobrze przygotowane są do sezonu szkolnego sklepy pa-

Z UKOSA

Jeszcze w zeszłym roku zmotoryzowani mieszkańcy naszego miasta chętnie korzystali na stacjach benzynowych z usług młodych ludzi, ubranych w robocze stroje z emblematem SZSP. Szybko, sprawnie i z uśmiechem sprzedawali zabrudzone szczyby pojazdów, otrzymując za to kilka złotych. W ten sposób tódzy studenci zarabiali na wakacje, bądź uzupełniali swojego skromnego niedoborkrotnie budżetu. Ten sposób zarobkowania sankcjonowało odpowiednie porozumienie, zawarte między władzami łódzkimi SZSP, a dyrekcją CPN.

W tym roku jednak studenci zniknęli z łódzkich stacji benzynowych, ku utraceniu licznych kierowców, którzy z przyjemnością zapłaciliby kilka złotych za umycie szyb w ich samochodach.

— Dlaczego? — pytają agjentów, którzy z kole nie bardzo wiedzą, co na to odpowiedzieć. A odpowiedź jest, tylko — przynajmniej — niezbyt dla mnie zrozumiała.

Otóż w ubiegłych latach studenci pracowali na stacjach CPN na podstawie porozumienia, w wyniku którego przedsiębiorstwo zezwalało na pracę, dawało nawet ubiór. Wymagano tylko znajomości przepisów bhp i ppoż. Nie było tu mowy o żadnym stosunku pracy; młodym ludziom po prostu umożliwiano zarobkowanie w ten sposób.

Komus jednak to się nie spodoba-

Przy okazji jeszcze jedna sprawa: nadal na skrzyżowaniu al. Wólczyńskiej i ul. Lutomierskiej chcący przeciąć aleje piesi, mają poważne trudności w zmieszczeniu się w czasie, gdyż zielone światła palą się zbyt krótko. Warto zająć się tą sprawą na serio.

piernicze. Zgromadziły one duże zapasy zeszytów 16-30 i 60-kartkowych, brulionów, notników, bloków, teczek rysunkowych. Są też wkłady do bloków, zeszyty do wycinanie, ołówki grafitowe, pastele. Nie brakuje cyrkieli, kątomierzy, liczydeł i ołówek plastikowych. Kierowniczka sklepu przy ul. Piotrkowskiej 20 — Danuta Nowicka twierdzi, że obecnie ma wszystko, czego poszukują klienci.

Od 5 sierpnia kiermasz artykułów szkolnych uruchomił „Central”. Oferuje się tu odzież, obuwie, galanterie skórzana.

WPHW także rozpoczyna kiermasz artykułów szkolnych przy ul. Hotelowej. Będzie tam można nabyć konfekcję, dziewiarstwo, galanterie odzieżowa, obuwie, galanterie skórzana, drobne przybory szkolne, artykuły sportowe, zabawki. Sprzedaż odbywać się będzie w godz. 11-19. WPHW nastawilo na sprzedaż artykułów szkolnych także swoje domy handlowe „Pionier” i „Teofil” oraz większe sklepy w poszczególnych dzielnicach miasta.

Radzimy: nie zwlekajcie z zakupami; do ostatniej chwili! (Kas.)

Dziecko z kąpielą...

to, dlatego zaczęto urabiać jakąś dziwną atmosferę wokół całej sprawy. A to, zdaniem niektórych, studenci zarabiali za dużo, a to podnoszą głos przeciwko odnośnie zatrudniania studentów wyższych uczelni, a to... itd., itp.

Finał całej sprawy był taki, że Centrala Przedsiębiorstwa Obrót Produktami Naftowymi CPN zabroniła w tym roku studentom zarobkowania w ten sposób. Oczyszczenie może zatrudnić studenta ale na przyjętych ogólnie zasadach, tzn. poprzez zawarcie umowy o pracę.

M. JT.

Woda w basenach... bez zarzutu!

W Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej rozpoczęła się kontrola 40 jui 1 maja. Jak nas poinformowała dr Izabela Czerniewska, z-ca dyr. WSE d/s sanitarno-epidemiologicznych, od tego dnia do końca lipca przeprowadzona 213 kontroli sanitarnych ośrodków wypoczynkowych naszego województwa.

Kontrola biera pod uwagę wyposażenie i stan urządzeń sanitarnych, stan sanitarny na zaplecach punktów żywnościowych oraz badanie wody pod względem jej przydatności do kąpieli.

Jeśli chodzi o wyposażenie i stan urządzeń sanitarnych, to w 8 wypadkach wymierzono mandaty karne. Najczęściej przewidywano się zaplecze ośrodka WOSR w Głownie, gdzie brakuje ubikacji (trzeba chodzić poza ośrodek), nie ma natrysku ani szatni.

Więcej uchybień zanotowano podczas kontroli stanu sanitarnego na zapleczach żywnościowych. Wymierzono łącznie 40 mandatów na kwotę 14.400 zł. Jedną sprawę skierowano do kolegium, na pewien okres zamknięta b. „Relax” w Konstancji nadzie przy ul. Łaskiej 62. Kilkokrotnie stwierdzono zł stan zaplecza kuchennego w barze „Turyści” przy ul. Rokicińskiej w Andrespolu.

Podczas kontroli stwierdzono, że w tym roku nie zaktualizowano przydatności wody do kąpiel w basenach i innych kąpieliskach województwa łódzkiego.

W sumie tegoroczne kontrole wypadają lepiej od zeszłorocznych. Nie wiadomo tylko, czy wpływ na to ma kapryśny tegoroczny lato (nie zachodzące raczej do świątecznych wyjazdów), czy też leższe przygotowanie ośrodków do sezonu letniego go.

(im)

Wyjazdy zagraniczne łódzkich studentów

W tym roku za pośrednictwem „Almaturu” wyjechało do krajów socjalistycznych 359 studentów łódzkich. Były to wycieczki grupowe oraz obrazy stałe organizowane w NRD. Część studentów wyjechała indywidualnie do Bułgarii, CSRS, NRD i na Węgry. 18 osób wyjechało na międzynarodowe obrazy pracy do krajów zachodnich, m. in. Francji, Anglii, RFN i Włoch. Z wycieczek do krajów kapitalistycznych skorzystało 106 studentów.

Ciekawą formą wypoczynku wakacyjnego były tzw. wyjazdy środowiskowe — również do krajów zachodnich. Wśród studentów grup turystycznych zorganizowano konkurs na najlepiej opracowaną trasę i program wycieczki. Zwycięskie zespoły uczestniczyły w trzech wycieczkach: do Hiszpanii (33 osoby), Danii i Szwecji (17) oraz Turcji i Syrii (16). Studentom przyznano również 85 promów na wyjazdy indywidualne do krajów kapitalistycznych. (im)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach 398-10
Informacja kolejowa 655-55, 284-69
Informacja PKS: 265-96
Dworzec Centralny 747-20
Informacja telefoniczna 93
Komenda Miejska MO centrala 677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze 253-11
Pogotowie drogowe „Polnozbvi” 409-32
Pogotowie energetyczne 334-31
Rejonu Północnego 334-28
Rejonu Południowego 334-28
Pogotowie przemysłowe 689-32 i 245-72
osiedlenia ulic 220-89
Pogotowie gazowe 395-85
Pogotowie MO 67
Pogotowie Ratunkowe 89
Pogotowie wodociągowe 635-46
Straż Pożarna 08, 666-11, 795-55, 257-77, 499-69

Pomoc drogowa 52-61-10, 706-27
Centrala informacyjna PKO 731-82

TEATRY

nieczynne

MUZEA

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) czynny od godz. 10 do zmroku
ZOO — czynne od godz. 9-20 (kasa do 19)
PALMIARNIA — (ul. Armii Czerwonej 1/3) czynna codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10-17
LUNAPARK — (ul. Konstytucyjna 3/5) czynny od godz. 14-21
KAPELISKO „FALA” (al. Unii 4) czynny od 10-19 w niedziele i święta w godz. 9-19

KINA

BAŁTYK — „Rollercoaster” USA od lat 15 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19, 20.50 nocny — „King Kong” USA godz. 22
IWANOWO — „Rollercoaster” USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
POLONIA — „Wodzień” pol. od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
PRZEWODNIE — „Mandingo” w USA od lat 18 godz. 15, 17.30, 19.30
WOLNIARZ — „Nie wychylaj się” Jug. od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WOLNOSC — „Dziewczyna z reklam” USA od lat 18 godz. 10, 12.15, 15.30, 17.45, 20
WISLA — „Trzy kobiety” USA od lat 18 godz. 10, 13, 15, 19
ZACHĘTA — „Miłosne życie Budimira Trajkovicia” Jug. od lat 12 godz. 12.15, „Barocco” fr. od lat 18 godz. 19.15, 17.15, 19.30
SILOWY-LETNIE — „Zasady domina” USA godz. 20.30 (kino czynne tylko w dni podgodne)
TATRY-LETNIE — „Godziny nicości” norw.-szwedz. godz. 20.30 (kino czynne tylko w dni podgodne)
ŁÓK — „Odrażający, brudni, źli” w od lat 18 godz. 15, 17.15, 19.45
STUDIO — „Con amore” pol. od lat 15 godz. 18, „Ojciec chrzestny I” USA od lat 18 godz. 18
STYLOWY — „Wyspy na Golfstronie” USA od lat 12, godz. 15, 17.15, 19.30
DKM — nieczynne
KOLEJARZ — nieczynne
WYWIWA — „Muzonkowie roku II” rum. b/o godz. 10, 12.15, „Świadek koronny” w od lat 18 godz. 14.30, 17, 19.30
MŁODA GWARDIA — „Zenia, Zeniczka i Katusza” radz. b/o godz. 12, 13.30, „Maratoncy” USA od lat 18 godz. 9.30, 15, 17.30, 20
MUZA — „Barbara Radziwiłłówna” pol. b/o godz. 15.30, „Gra o jabłko” czes. od lat 18 godz. 17.30, 19.30
I MAJA — „Córka króla wszechmórz” czes. b/o godz. 15.30, „Wyspa skazańców” meksyk. od lat 18 godz. 17.30, 19.30
POKOJ — „Śledem nocy w Jaspion” ang. od lat 12 godz. 15, 17.15, 19.30
ROMA — „Szczęśli” USA od lat 15 godz. 15, „Wdowienstwo Karoliny Zasi” Jug. od lat 18 godz. 17.30, 19.45
SOKI — „Gehenna” pol. od lat 12 godz. 15.30, „Człowiek klanu” USA od lat 18 godz. 17.30, 19.45
OKA — „Piosenka z tawerny” Jug. od lat 18 godz. 20, „Cztery muszkieterowie” panam. od lat 12, godz. 16, 18
POLESIE — nieczynne
POPULARNE — nieczynne
ENERGETYK — „Barwy ochronne” pol. od lat 15 godz. 15.30, „Wyspa skarbów” fr.-wł. od lat 12 godz. 18.30
HALKA — „Policja przygląda się” wlos. od lat 13 godz. 17, 19
PIONIER — „Wyspa złoczyńców” pol. b/o godz. 17, „Eblrah — potwór z głębin” jap. od lat 12 godz. 19
REKORD — „Lato z kowbojem” czes. od lat 12 godz. 15.15, „Z przymrużeniem oka” fr. od lat 18 godz. 17.15, 19.30
SWIT — „Asy przestworzy” ang. od lat 15 godz. 15, 17.15, 19.30
SOJUSZ — nieczynne
TATRY — „Czy Lucyna, to dziewczyna” pol. od lat 12 godz. 15.15, „Charley Varrick” USA od lat 18 godz. 17.15, 19.30

DYŻURY APTEK

Obrońców Stalingradu 15. Niemieckich 15, Główna 14, Dąbrowskiego 89, Lutomiejska 146, Olimpijska 7

Stale dyżury aptek:

Apteka nr 47-083 Aleksandrów, ul. Kościuski 6
Apteka nr 47-087 Aleksandrów ul. Sadowa 10
Apteka nr 47-083 Głowno, ul. Łowicka 96

Informacje o dyżurach aptek:

w Pabianicach udziela Apteka nr 47-083 Armii Czerwonej 7 w Zgierz udziela Apteka 47-080 Dąbrowskiego 10 w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092 Dzierżyńskiego 3

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICWO

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna: Por. K, ul. Odrażńska, Cieszkowskiego, Rzgowska, Lokatorska, Przybyszewskiego i gm. Rzgów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K, ul. Fornalskiej
Instytut Położniczo-Gin. AM (ul. Sierunsk 13) — dzielnica Śródmieście: Por. K, Kopiczkięso, Rewolucji 1905, 7, Gmina Brójce, z dzielnicy Górna: Por. K, ul. Feltyńskiego oraz ginekologia z dzielnicy Polesie Poradnia K, ul. 1 Maja
Szpital im. H. Jordana (położnictwo) — dzielnica Widzew i Polesie
Szpital im. H. Wolf: dzielnica Bałuty i z dzielnicy Górna: Por. K, ul. Zapolskiej oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K, ul. Gdańska, Kasprzaka
Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo — miasto i gmina Zgierz, Aleksandrów, Ozorków miasto Konstancynów, gm. Parzęców i Andrespol oraz Łódź z dzielnicy Śródmieście, Poradnia K, ul. 10 Lutego
Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gm. Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, m. Konstancynów, gm. Parzęców, Andrespol oraz Łódź-Widzew, z dzielnicy Polesie, Poradnia K, ul. Srebrzyńska i z dzielnicy Śródmieście, Poradnia K, ul. 10 Lutego
Szpital im. Biernackiego (Pabianice) — gmina i miasto Pabianice
Szpital w Głownie — gmina i miasto Głowno, Stryków oraz gm. Nowosolna
Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Bieganskię (Kniaźewicza 1/5) dia przychodni rejonowych nr nr 4, 6, 8, 9, 10 i 14, Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) codziennie dia przychodni rejon. 7 Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęcowska 25) dia przychodni rejonowych nr 1, 3, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17) Ozorków, Aleksandrów, Parzęców Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14), Polesie — Szpital im. Pirowska (Wólczanska 195), Śródmieście — Szpital im. Bieganskię (Kniaźewicza 15), Widzew Szpital im. Sonenberg (Pieniny 36).
Chirurgia użęwa — Szpital im. Kopernika (Pabianice 62).
Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).
Laryngologia — Szpital im. Pirowska (Wólczanska 195).
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).
Chirurgia laryngologiczna dziecięca — Instytut Pediatryi (Sportna 36/50).
Chirurgia szczęk w twarżowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).
Wenerologia — Poradnia Dermatologiczna (Zakątna 44).

AMBULATORIUM DORAŻNEJ POMOCY CHIRURGICZNEJ DLA DZIECI

Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę Łódź Armii Czerwonej 15, tel. 341-86 wewn. 70 457-50 do 54 wewn. 70.

NOCNA POMOC LEKARSKA

— dia poszczególnych dzielnic czynna codziennie w godz. od 20-6, telefon centralny 666-66 w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łodzi

NOCNA POMOC PIELEGIARSKA

— dia poszczególnych dzielnic czynna codziennie w godz. od 20-3:

Bałuty — Szpital im. H. Wolf — zabiegł na miejscu; zgłoszenia na zabiegł w domu chorego, tel. 777-77
Górna — Szpital im. Jonschera — zabiegł na miejscu; Szpital im. Wł. Brudzińskiego — zabiegł na miejscu; zgłoszenia na zabiegł w domu chorego, tel. 406-56
Polesie — Szpital im. M. Pirowska — zabiegł na miejscu; Szpital im. Madurowicza — zabiegł na miejscu; zgłoszenia na zabiegł w domu chorego, tel. 261-65
Śródmieście — Szpital im. L. Pasteura — zabiegł na miejscu; zgłoszenia na zabiegł w domu chorego, tel. 864-11
Widzew — Szpital im. Z. Sonenberg — zabiegł na miejscu; zgłoszenia na zabiegł w domu chorego, tel. 864-11

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

— Łódź, ul. Sienkiewicza nr 137, tel. 66

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący placówek służby zdrowia czynny całą dobę w wszystkie dni tygodnia tel. 618-19

TWOJA KREW ICH ZDROWIE

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego

Ten dziwny kraj nad Wisłą

Panie Sułku, Kocham pana...

Marta Lipińska jest absolwentką warszawskiej PWST, która ukończyła w 1962 r. Po dyplomie zaangażowana została do Teatru Współczesnego, z miejsca prezentując bardzo dobre aktorstwo. Stworzyła tam między innymi znakomitą kreację najmłodszej siostry w przedstawieniu „Trzech siostr” Czechowa. Widzowie pamiętają ją także z małego ekranu w roli sympatycznej stewardesy w „Godzinach miłości”, czy jej udziału w „Iruckiej historii”.

Zaczynając od postaci dziewcząt bardzo wrażliwych, subtelnym, mądrych, ale nie docenianych przez otoczenie traktowanych z pobłażliwą wyrozumiałością została do tych ról „zaszlakowana” i od tamtych reżyserzy skłonni jej byli powierzać granie tylko takich postaci. Tak było w „Głosie z tamtego świata”, „Wianie”, „Salote”, „Romantycznych”, „Ogłoszeniu matrymonialnym”.

Potem jednak, w miarę jej pobytu na scenie, zmienił się zarówno repertuar w którym zaczęła występować jak i charakter kreowanych ról. Ogłędaliśmy aktorkę w sztukach Witkiewicza, Przybyszewskiej, wielu współczesnych autorów. Z najnowszych przedstawień z jej udziałem warto wymienić „Gry kobiece” oraz „Największą świętość”.

Marta Lipińska doskonale czuje się także w komediach — często występowała w sztukach Fredry („Wielki człowiek do małych interesów”, „Pan Jowialski”), ale prawdziwie podbiła słuchaczy III programu PR jako niezapomniana Pani Eliza, kobieta dojrzała, romantyczna, zakochana w nieznającym 16-letku panu Sułku. Jej natchniona „Panie Sułku, Kocham pana” powtarzana przy każdej okazji, stała się już przysłowiową i zrobiła ogromną karierę towarzyską. Wydaje się że nikt nie potrafiłby oddać lepiej ogromnej miłości i podziwu dorosłej kobiety do niedowarzonego młodzieńca — wszystko oczywiście we wspaniałej, humorystycznej konwencji tekstów Jacka Janczarskiego.

Dobre poznała też aktorkę szczytną publiczność teatralna z jej gościnnymi występami w Teatrze Polskim w przedstawieniach reżyserowanych przez jej męża Macieja Englerta. (dor)



30-lecie IBL

28 lipca 1948 r. utworzony został Instytut Badań Literackich prowadzący badania z zakresu historii i teorii literatury, a także — prace bibliograficzne, dokumentacyjne i edytorskie. W 1952 r. IBL wszedł w skład Polskiej Akademii Nauk.

Obecnie IBL zatrudnia ponad 200 pracowników. Organem naukowym IBL jest (od 1950 r.) kwartalnik „Pamiętnik Literacki”. Od dwóch dekad trwa praca nad wielotomową serią „Obrazu literatury polskiej XIX i XX w.”. Do powstania osiągnięć IBL należy też „Bibliografia Literatury

Polskiej” — „Nowy Korbut” (wyšlo już 12 tomów). Przygotowuje się również naukowe edycje Dzieł wszystkich A. Mickiewicza, S. Żeromskiego, W. Broniewskiego, J. Kasprzowicza, A. Fredry, listów E. Orzeszkowej i H. Sienkiewicza. Największym i najbardziej ambitnym przedsięwzięciem edytorskim IBL są obecnie prace nad jubileuszowym wydaniem dzieł J. Kochanowskiego (rozpoczęte w 1974 r.) w związku ze zbliżającym się 450-leciem urodzin i 400-leciem śmierci poety. Całość tego dorobku literackiego zostanie wydana w 11 tomach.

Międzynarodowa organizacja o nazwie THE INTERNATIONAL ASSOCIATION FOR THE EXCHANGE OF STUDENTS FOR TECHNICAL EXPERIENCE, w skład której z krajów socjalistycznych wchodzi: Jugosławia, Polska i Czechosłowacja, zajmuje się organizowaniem praktyk zawodowych studentów uczelni technicznych w innych krajach. W roku bieżącym, w drodze wymiany na takie właśnie praktyki zagranicę wyjechało 25 studentów Politechniki Łódzkiej. Po kilka osób znalazło się w Jugosławii, Libii, Szwecji, Grecji, no jednym przedstawicielu naszej uczelni skierowano do Holandii, Hiszpanii, RFN, Portugalii, Tunezji, Francji, Turcji, Włoch, Czechosłowacji, a dwie osoby wyjechały aż do Japonii.

Jednocześnie PL gości obecnie 15 studentów zagranicznych, którzy wybrali sobie nasz kraj na miejsce obowiązkowej praktyki zawodowej. Są to przyszli architekci, budowniczowie, chemicy, włókiennicy. Pracują w łódzkich zakładach pracy: w „Elcie”, LKBD Śródmieście, „Polanili”, Instytucie Celulozowo-Papierniczym, pabianickim „Polanie” i innych. Mieszkają w III Domu Studenckim PL, korzystają z uczelnianej stołówki, wyjeżdżają czasem na wycieczki krajoznawcze w różne rejony Polski, uczestniczą w życiu studenckim naszego miasta, zwiedzają Łódź. Opiekują się nimi członkowie Komisji Zagranicznej Rady Uczelnianej SZSP PL, stwarzając najszerze możliwości poznania naszego kraju. Chodzi przecież nie tylko o zapoznanie kilku godzin dziennie na terenie przedsiębiorstwa, ale także o to, by nasi goście wywieźli z kilkutygodniowego pobytu jak najlepsze wspomnienia.

W ciasnym pokoiku na czwartym piętrze III DS PL zastałem kilkoro spośród tegorocznych praktykantów: dziewczęce Clemece Onkenhout, Jamesa Tiggesa i Oey Kiat Hina z Holandii, Zorice Jokic z Jugosławii, Petera Danisha i Uli Laarmanna z RFN, Abidi Mongiego z Tunezji oraz Fredy Anderegana ze Szwajcarii. Ponieważ wszyscy znali angielski, rozmowa toczyła się w tym właśnie języku, zaś jej przedmiotem były wrażenia z pierwszych dni pobytu w naszym mieście.

Tylko Zorica była już przedtem w Polsce — przed pięć laty na wycieczce w Warszawie; pozostali przyjechali do nas po raz pierwszy. Dlaczego wybrali właśnie Polskę? Niektórzy mieli do wyboru praktyki albo u siebie albo w Polsce. Wychodząc z założenia, że podróż kształca, zdecydowali się na wyjazd za granicę. Inni odwodzili ciekawość, jak to naprawdę jest w tym nadwiślańskim kraju, jeszcze inni — zainteresowani budownictwem wielkopłytowym — uznali że właśnie u nas mogą się nauczyć czegoś nowego.

Co wiedzieli o Polsce przed przyjazdem? Na ogół niewiele. Prasa i telewizja w państwach zachodnich bardzo mało miejsca poświęcają naszemu krajowi, polski film na ekranach kin holenderskich, czy zachodniemieckich gości niezwykle rzadko tłumaczenia polskich książek (choć są w bibliotekach i księgarniach) nie przyciągają większej uwagi przeciętnego czytelnika. Podobnie z naszą muzyką, malarstwem i innymi dziedzinami kultury. Przy omawianiu ważnych wydarzeń politycznych w środkach masowego przekazu od czasu do czasu mówi się o Polsce, ale — jak przyznali moi rozmówcy — nie zawsze są to informacje zgodne ze stanem rzeczywistym. Tak więc przybycie do Łodzi było dla nich niejako odkryciem nowego, niemal zupełnie nieznanego świata.

Jakim go zobaczyli? Jakże były ich pierwsze wrażenia? Im samym trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Z jednej strony na pewno zaskoczenie, że nie jest u nas tak źle, jak stara się niekiedy sugerować zachodnia propaganda, z drugiej zaś — dostrzeżenie niemal na każdym kroku tego czym my, Polacy nie powinniśmy się raczej chwalić. Młym zaskoczeniem, co wszyscy podkreślali, była polska gościnność, przyjacielski stosunek polskich studentów do zagranicznych kolegów, bezpośredniość. Gdy pojechali na wycieczkę do Krakowa, w Gorce i w Pieniny, gdzie znaleźli się w jednej z turystycznych baz studenckich bardzo podobala się im organizacja wypoczynku młodzieży, obawy wędrownie, grupowe spędzanie wakacji.

Peter, który lubi jazz i miał okazję być na dwóch koncertach polskich zespołów jazzowych, stwierdził, że było naprawdę cze-

trudno się dziwić, że obrabiali taką drogę. Chcąc zapewnić mieszkańia jak największą liczbę ludzi, nie było innego wyjścia.

Rozmawiamy jeszcze o komunikacji (co za okropny tłok!), o wyglądzie i estetyce Łodzi (mogłoby być czystiej!), o przemyśle (dlaczego, choć mamy nowoczesne maszyny, nie wykorzystujemy wszystkich ich możliwości, a robotnicy pracują efektywnie znacznie mniej niż osiem godzin dziennie?) o studiach, organizacjach studenckich, dalszych planach życiowych po powrocie do ojczyzny krajów i o wielu jeszcze innych rzeczach. Podobne rozmowy między prak-

tykantami z ramienia IAESTE a studentami PL odbywały się w III DS tej uczelni niemal codziennie. Wzbogacając wiedzę o świecie, konfrontując różne postawy i różne punkty widzenia, rozbiłają stereotypy myślenia, pomagają utrwalić znajomość języków obcych za pomocą ciekawych rozmów i przyjaźni. Są po prostu potrzebne. I jest w nich chyba pomimo jakże częstej różnicy zdań, jakiś ton sympatii dla naszego kraju ze strony zagranicznej młodzieży. Bo czymże innym wyjaśnić fakt, że wszyscy chcieliby kiedyś odwiedzić Polskę jeszcze raz... PAWEŁ TOMASZEWSKI

Gdyby nie la, la, la...

— Umiesz zaśpiewać piosenkę „Sza dziewczeczka do laszeczka”? — zapytałem przedszkolaka-starszaka. — Co ty! — oburzył się. — To babcia umie...

Właściwie powinnam się zawstydić, bo przecież dzieciarnia z przedszkola obok mojego domu zaczyna poranne zabawy „Mata manana”, nucąc również „Jak się masz, kochanie”, „Statek do Młocin”, „Kolorowe jarmarki”. W poniedziałek gry i zabawy inauguruje zwykle trenowane w sobotę i niedzielę „Sto lat”. Żadne tam krasnoludki, Asy, ani Ola co poszła do przedszkola — nikt nie zna piosenek z takim tekstem.

— Dzieci nie chcą śpiewańek przeznaczonych dla ich wieku — tłumaczy nauczycielka. — Wolą przeboje.

— Ale w tym roku jakoś panuje cisza. Odzywają się tylko stare szlagiery, natomiast nowości brak! Tymczasem ponoć ze wszystkich imprez najwięcej u nas festiwalu piosenek gdzie przeleć kufy się przeboje półk gorące. Od maja do września zamknięcie jednego festiwalu zwiastuje otwarcie następnego. Na każdym dziesiątku nowych piosenek, wymuskanych przez autorów muzyki i tekstu, przez aranżerów. A śpiewać nie ma co.

— Jeśli ktoś się przywiązał do jakiejś melodii i przy goleniu nie ci ją zawsze, to ma kłopot z głosem — wyjaśnia mi znajomy. — Ja preferuję „Kakolozyka”, ale ci, co chcą sobie pospiewać najnowsze kawałki, chodzą chyba zawsze pozaczynani, bo przecież takich „zawijańców” nie zdzierzy nie tylko żyłka, ale i maszynka elektryczna.

Te wszystkie jednak nie w porównaniu z ciszą na przyjęciach. Jeszcze jakoś pójdzie wciąż nie zdarła „Cała sala śpiewa z nami”, potem „Jak się masz kochanie” — i robi się smutno. Piosenki partyzanckie mało kto już zna, choć zdarza się, że bywają ostatnią deską ratunku. W sąsiednim bloku na przykład atmosferę podnosiło „Dziś do ciebie przyjeść nie mogę”, Przy ósmym odpowianiu już nie tylko pojedyncze głosy, ale cały chór brzmiał równo, działo i nawet bardzo wesoło jak na tę sentymentalną piosenkę. Ot, radość z dobrze wykonanego kawałka. Dodac trzeba, że prawie wszyscy opowiadali już wredy tekst. A przecież na początku byłoby zupełnie głucho, gdyby nie la-la. No tak, bez la-la-la żadne wspólne śpiewanie nie wychodzi. Stąd chyba turora piosenki „Moja droga, ja cię kocham”. Takie słowo — klucz, to najcenniejsze co w ogólności piosenka posiada. Bez niego załagaby martwa cisza. Zeby tak jeszcze melodie miały swoje la-la-la, które od razu podpowiada odpowiednią nutę... Na razie jednak „Sto lat” jest jedynym i niemal absolutnym wyjątkiem, bo zarówno „Czerwony pas” i „Góra, czy ci nie żal” przemieniły i dziś już znamy je z literackich opisów biesiad, „Sto lat” śpiewają tymczasem bez wyjątku i bezładnie wszyscy — zarówno przedszkolaki, jak i wielkowi bankietowicze. Ale już piosenki-laureatki, nawet festiwalu co to go przez chwilę zamknięto, nie uda się wykonać zbyt wielu z nas. Choćby tak popularyzowanej teraz „Do lała jeden krok” nie sposób przecież wykorzystywać w zbiorowych śpiewaniach i w czasie kuchenne-lazienkowych występów.

Teżnamy za szlagierem, takim co to można go sobie nucić p'd nosem, zamiast na przykład międlic mocne słowo pod adresem faceta, co się pchał w autobusie. Piosenka umknęła jakos z naszego życia, Czasem tylko na jakaś małą chwilę zabłysnie, lecz gdy już już zdawać się może, że zostanie dłużej, przychodzi inny muzyczny meteor i gdy my jeszcze nawet na la-la-la nie zdążyliśmy opowiadać tamtego.

Pewnie, takich ambitnych utworów, co to posłuchać ich warto zawsze, znajdzie się kilka. Wciąż z jakiegoś tytułu piosenka lka i zał, się robiąc to nawet często bardzo pięknie. Osobiście bardzo lubię gdy Maryla Rodowicz zachęca by „ślaś do podzięgu byle jakiego”, ale żeby tak jeszcze było coś do zautenciana, coś co „uwiesi się ucha” i przesładować będzie człowieka cały dzień, jak nie przemierzając dawniej piosenki Beatleów... Ale nie takiego nie ma. Świadczy o tym najdobitniej prząśne teksty koszmarnych nagrań pocztówkowych sprzedawanych w hall targowej na placu Niepodległości. Tam się mnożą pikantne reżenki, w których wręcz dobry obcycaj każe zastosować la-la-la, melodyki co to hop siup i usia siusia które powtórzy każdy i które ożywiłyby niejedno spotkanie towarzyskie, jednak wręcz obelga pod adresem Czytelników byłoby polecenie tych przebojów z kolorowych jarmarków. Zatem chyba lepiej już posiedzieć i pogadać o starych Polakach, albo poczekać do sopoeki gali festiwalowej. To będzie, zdaje się, ostatnia deska ratunku i być może jak przed laty „Zawsze niech będzie słońce”, odpiewamy sobie na imieninach już u wrześnieowych solenizantów wpadający w ucho przeboj.

RENATA GRZELAK

FILMOTEKA

Historia X Muzy, chociaż stosunkowo krótka, bo licząca ponad 8 dziesięcioleci, obfituje w ciekawe zarówno pod względem formalnym jak i artystycznym dokonania. Idea tworzenia archiwów filmowych, gromadzących zbiory dokumentujące dzieje tej gałęzi sztuki, zrodziła się w latach trzydziestych. Jednym z ojców archiwistyki (filmowej) był Polak, Bolesław Matuszewski.

W Polsce od 1955 roku działa FilMOTEKA Polska (dawniej Centralne Archiwum Filmowe). Gromadzone są tutaj wszystkie przedmioty mające związek z filmem, przede wszystkim taśmy filmowe zarówno krajowe, jak i zagraniczne. Poza tym w zbiorach FilMOTEKI Polskiej znajdują się materiały fotograficzne, stenogramy dyskusji nad filmem w różnych fazach jego produkcji, publikacje prasowe, opracowania naukowe, plakaty, ogłoszenia, reklamy, stara aparatura filmowa, makietki itp.

W sumie zbiory są imponujące. Przeszło pół tysiąca polskich filmów długometrażowych (z tego połowa wyprodukowana przez rokiem 1945), blisko tysiąc polskich filmów krótkometrażowych, ponad 8 tys. tytułów zagranicznych długometrażowych i ok. 2 tys. zagranicznych krótkometrażowych.

Stan posiadania FilMOTEKI Polskiej systematycznie się powiększa. Często odnajduje się pozycje, o których sadono, że zaginęły już bezpowrotnie. Ostatnio np. zakupiono kopie filmu w reż. Mieczysława Krwiczyńskiego pt. „Ja tu rządzą”. W komedii tej, wyprodukowanej w roku 1939 wystąpiła m. in. Mieczysława Cwiklińska. Przed rokiem zbiory FilMOTEKI wzbogaciły się o kopie długometrażowej pozycji tego samego reżysera pt. „Paweł i Gaweł” (1938), z Adolfem Dymszą i Eugeniuszem Bodo. Cenna zdobycz FilMOTEKI to angielski dramat wojenny z 1939 r. „Siostra Marta jest szpiegiem” — pozycja o tyle ciekawa, że po raz pierwszy zastosowano tu polski dubbing.

Największą troską pracowników FilMOTEKI jest brak pełnego zestawu filmów powojennej produkcji polskiej. FilMOTEKA dysponuje skromnymi pomieszczeniami magazynowymi i w związku z tym zmuszona jest ograniczać zbiory głównie do materiałów krajowych sprzed 1945 r. oraz materiałów zagranicznych, jako że nie ma w Polsce drugiej instytucji, która by to czyniła. Sytuacja ta utęgnię poprawiła w chwili oddania do użytku FilMOTEKI nowego obiektu budowanego przy ul. Chelmskiej. Dotychczasowe zbiory wynoszą zaledwie 80 proc. wszystkich filmów fabularnych wyprodukowanych w PRL.

FilMOTEKA Polska jest placówką wszechstronną. Z jej usług korzystają zarówno profesjonalni, jak i miłośnicy sztuki filmowej. Warto też wspomnieć, że przy FilMOTECE działa wyspecjalizowana biblioteka filmowa dysponująca bogatymi zbiorami.

Ważną formą działalności FilMOTEKI jest upowszechnianie i udostępnianie starych filmów. Wyświetla się je w warszawskim „Iluzjonie” i filiach krakowskiej i łódzkiej. Ze starych taśm korzysta także Telewizja Polska. Oglądanie dzieł dawnych mistrzów srebrnego ekranu jest na pewno najatrakcyjniejszą i najbardziej kształcącą formą poznawania dzieł X Muzy.

M. JAGOSZEWSKI

Łódzka Galeria Rzeźby

Powstanie w samym sercu miasta, w pasażu ZMP Łódzkiej Galerii Rzeźby, wzbudziło w swoim czasie żywe zainteresowanie łodzian, stało się również tematem komentarzy — często kontrowersyjnych, ponieważ formy niektórych zaprezentowanych tu rzeźb odbiegały daleko od tradycyjnych.

Obecnie, w piątym roku swego istnienia, galeria ta stała się już integralną częścią pleneru Śródmieścia a równocześnie przyceniła się do urozmaicenia krajobrazu miasta.

W ciągu tego czasu kilkadziesiąt eksponowanych tu rzeźb o najrozmaitszych tendencjach formalnych i niejednakowej wartości artystycznej, opracowanych z różnych materiałów (z granitu, betonu, żelbetonu, piaskowca sztucznego kamienia, brązu itd.), po odbyciu tu „artystycznej kwarantanny”, powędrowało do różnych rejonów miasta, stanowiąc jego atrakcyjną ozdobę.

Niektóre z nich zdobyły już sobie zasłużoną popularność, że wymienię tu tylko rzeźby H. Burzeca „Owoc” (w parku Da-

browa-Zarzew) oraz jego „Wakacje” (w parku Źródliński), M. Gałkiewicza „Kochankowie” (przed Pałacem Ślubów w parku Hiberna), A. Dębskiej „Ptaki” (w parku przy ul. Zapasowej) itd.

W naszym ubogim (niestety!) w pomniki mieście, stanowią one często jedyną formę przestrzennego wypełnienia terenu, upiększając skwery, parki i osiedla mieszkaniowe. Niektóre z nich usytuowano również przed zakładami pracy. Przykładem tego są tu zakłady „Olimpia” czy „Polanil”.

— W tej chwili — informuje nas zastępca dyrektora BWA w Łodzi, Marek Sławiński — w przygotowywaniu jest projekt zagospodarowania przestrzennego pasażu ZMP, w którym mieści się galeria. Projekt powstaje w Biurze Projektów Budownictwa Komunalnego, a zrealizowanie go pozwoli na uruchomienie w Łódzi galerii rzeźby plenerowej z prawdziwego zdarzenia.

Obecnie w Łódzkiej Galerii Rzeźby stoi osiem rzeźb, m. in. „Rozkwitanie” E. Za-

gowskiego (z Warszawy), „Rapsodia kielecka” Z. Władyki „Ptaki” Wł. Trojana. W niedalekiej przyszłości ozdoba one łódzkie parki i osiedla, a niektóre z nich powędrują może do Pabianic i Zgierza. Nawiasem mówiąc, w Zgierzu stoi już rzeźba J. Martyki — „Zapasy”.

Skoro jesteśmy w alei ZMP, przejdźmy nieco dalej, przed kamienicę przy ul. Piotrkowskiej 86, gdzie w dalszym ciągu trwają prace adaptacyjne w Salonie Sztuki Współczesnej, zamkniętym od dłuższego już czasu. Przewiduje się tu rozszerzenie wnętrza lokalu i stworzenie nowego wystroju, zaprojektowanego przez St. Cuchra-Cukrowskiego.

Zakończenie tych prac przewidziane jest we wrześniu. Czy termin ten zostanie dotrzymany? Bardzo tego pragną plastycy łódzcy, nie jest to również obojętne miłośnikom sztuki plastycznej, których w naszym mieście jest coraz więcej.



ROSS MACDONALD RUGHOAMY OEL

Hum. Kofia Kinslerling

— Ja powinienem. Namówiłem ją, żeby ciebie zaangażowała.
— Dlaczego?
— Bo Sampson może potrzebować ochrony. Facet z pięcioma milionami dolarów nie powinien tak ryzykować. To alkoholik, Lew. Pogorszyło mu się od śmierci syna i czasem się boję, że traci zmysły. Mówiła ci o tym typie, któremu oddał domek myśliwski, o tym Claude?
— Tak. O tym świątobliwym człowieku.
— Claude wydaje się nieszkodliwy, ale ktoś drugi może już taki nie być. Nie muszę opowiadać ci o Los Angeles. Nie jest bezpieczne dla podstarzałego cwoja, wypuszczającego się samopas.
— Nie jest — przyznałem. — Nie potrzebujesz mi mówić. Ale pani Sampson uważała chyba, że on się wesoło zabawia.
— Ja jej to podsunąłem. Nie wydawałaby pieniędzy na jego ochronę.
— Za to ty byś wydawał.
— Jej pieniądze. Jestem tylko jego adwokatem. Oczywiście dość starego lubię.
I mam nadzieję zostać jego zięciem — pomyślałem.
— Ile jest gotowa zapłacić?
— Ile zażadasz. Pięćdziesiąt dziennie, plus koszt?
— Zgódźmy się na siedemdziesiąt pięć. W tej sprawie nie podobają mi się impoderabilia.
— Szesćdziesiąt pięć. — Roześmiał się. — Muszę chronić mojego klienta.
— Nie będę się targował. Może zresztą nie być żadnej sprawy. Sampson mógł się zatrzymać u przyjaciół.
— To sprawdzim. Nie miał ich wielu. Dam ci listę ludzi, z którymi się kontaktował, ale na to nie tracilibym czasu, chyba w ostateczności. Prawdziwych przyjaciół ma w Teksasie. To tam zbil majątek.
— Bardzo poważnie do tego podchodzisz — powiedziałem. — Czemu nie posuniesz się o krok dalej i nie zawiadomisz policji?
— Próbujesz wymagać się od roboty?
— Tak.
— To niemożliwe. Lew. Gdyby policja odszukała go na moje polecenie, z miejsca by mnie wywalił. A nie mogę mieć pewności, że nie jest z kobietą. Ubiegłego roku odnalazłem go w drogim burdelu w San Francisco.
— A co ty tam robił?
— Szukałem go.

— 13 —

— To mi coraz bardziej pachnie rozwodem — zauważyłem. — Ale pani Sampson stanowczo twierdziła, że nie. Nadal nie rozumiem tego... albo jej.
— Nie spodziewaj się zrozumieć. Znam ją od lat i też jej nie rozumiem. Ale do pewnego momentu potrafiła nią kierować. Jeśli wyłonił się jakiś drażliwy kwestia, przychodził do mnie. Rządził się paroma nadzwanymi motywami, jak zachłanność i próżność. Możesz je brać pod uwagę, kiedy będziesz z nią miał do czynienia. I nie chce rozwodu. Woli raczej poczekać i odliczyć cały majątek... czy też połowę. Drugą połowę dostanie Miranda.
— Czy to były zawsze nadrzędne motywy jej postępowania?
— Odkąd ją znam, odkąd jest żoną Sampsona. Przedtem usiłowała zrobić karierę: tańczyła, malowała, była projektantką mody. Bezalencje. Przez jakiś czas żyła z Sampsonem, wreszcie znalazła w nim oparcie i w ostateczności wyszła za niego za mąż. To było sześć lat temu.
— A co się stało z jej nogami?
— Spadła z konia, którego próbowała ujeździć, i uderzyła głową o kamień. Od tej pory nie chodziła.
— Miranda uważa, że nie chce chodzić.
— Rozmawiałeś z Mirandą? — Twarz mu pojaśniała. — Czyż to nie wspaniała dziewczyna?
— Z całą pewnością. — Wstałem. — Moje gratulacje. Zarumienił się i nic nie odpowiedział. Nigdy przedtem nie widziałem, żeby się rumienił. Poczudem lekko zakłopotanie. Kiedy zjeżdżaliśmy automatyczną windą, zapytał:
— Mówiła coś o mnie?
— Ani słowa. Przyszło mi to do głowy z powrotem.
— Wspaniała dziewczyna — powtórzył. W wieku lat czterdziestu był pijany miłością.
Wyrzucił przedko. Kiedy podeszliśmy do samochodu. Z tyłu, koło Alana Taggerta, siedziała Miranda.
— Przyjechałam za wami. Zdecydowałam się także polecieć do Los Angeles, Cześć, Bert.
— Cześć, Miranda.
Spojrzał na nią uroajony. Patrzyła na Taggerta. Taggart nie patrzył w żadnym określonym kierunku. Był to trójka, ale nie równoboczny.

ROZDZIAŁ IV

Owiał nas wiatr wiejący w stronę morza i omiatający lotnisko, po czym wspieliśmy się ku wyłomowi w południowym pasmie gór. Santa Teresa była kolorowa mapą lotniczą rozłożoną na kolanach gór, a zagłówek w porcie białymi platkami mydła-nymi w bałi z farbka. W bardzo przejrzystym powietrzu szczyły rysowały się tak wyraźnie, jakby zrobione z papier-mache, który mógłbym przebieć palcem na wylot. Kiedy przelecieliśmy nad nimi, zrobiło się chłodniej i przed nami górskie pustkowia rozpostarło się po horyzont odległy o siedemdziesiąt pięć kilometrów.

— 14 —

NTU 303-04 odpowiada

ANULOWANIE WYPOWIEDZENIA

J.C.: Żona złożyła wypowiedzenie. Kończy się ono za dwa tygodnie, ale sytuacja uległa zmianie i żona postanowiła pozostać na dotychczasowym stanowisku. Wspomniała o tym swojemu bezpośredniemu kierownikowi, ten odesłał ją do kadr. Tam zaś usłyszała, że cofnięcie wypowiedzenia wymaga zgody dyrekcji i powinna do niej się zwrócić.

RED.: Wypowiedzenie umowy przez pracownika jest aktem, który nie wymaga zgody drugiej strony — zakładu pracy. Jednak potraktowanie wypowiedzenia za niebyłe i wycofanie go zależy już wyłącznie od porozumienia między stronami. Tak więc droga, którą wskazano żonie w dziale kadr, jest prawidłowa. (b)

Dziś w Radio

PONIEDZIAŁEK, 14 SIERPNI

PROGRAM I

12.05 Z kraju i ze świata. 12.35 Muzyka polskiej melodii. 12.45 Rolniczy Kwadrans. 13.00 Rymy nielodnych. 13.20 Na życzenie słuchaczy. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio Gama. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio Gama. 15.00 Wiad. 15.05 Kompendium z zagranicy. 15.10 Studio Gama. 16.00 Tu Jedyńka. 16.25 Nie tylko dla kierowców. 16.33 Koncert życzeń. 16.00 Dziennik wieczorny. 16.15 Gwiazdy naszych estrad. 16.40 O nagrodę „Buszynskiego Siołnika”. 20.00 Wiad. 20.05 Słuchacz-zych interwencji. 20.10 „Z dziejów polskiej muzyki wojkowej”. 20.35 Melodie lat 70. 21.00 Wiad. 21.05 Krok nika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Lublin na muzycznej antenie. 23.00 Wita was Polska — magazyn.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Muzyka spod strzechy. 12.05 Wakacje melomana. 12.25 (L) Wiad. 12.30 Wydarzenia, poglądy, refleksje — mag. iódzki w opr. I. Stankiewicz. 12.45 Muzyka dawnej Warszawy. 13.00 Dobrze, ale mało. 13.10 Utwory z tabulatury lutniowych. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Poznański Chór Chłopięcy i Męski p.d. J. Kurczewskiego. 14.10 S. Kamasa gra sulę na altówkę solo M. Reggera. 14.25 Muzyka Arca-gola Corellego. 14.32 Aram Chaczaturian — Koncert fortepianowy Des-dur. 15.30 Radiokurier. 16.10 Szkice o muzyce polskiej XIX wieku. 16.40 (L) Aktualności dnia. 16.55 (L) „5 minut o spocie”. 17.00 Jan Ptaszyn-Wróblewski — przedstawia. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 „Cudze piórka” klasycy w parodii. 18.00 „Co piszą o muzyce”. 18.25 Plebskiety Studia Gama. 18.30 Echa dnia. 18.40 Radiowe spotkanie. 19.00 Recital z nagrań W. Matczyńskiego. 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy. 19.53 Przechytny zawsze ubezpieczony. 20.00 Saldo, panie dyrektor! 20.20 Kontrapunkt — tygodnik o muzyce XX w. 21.30 Wiad. 21.40 A. Stefani-ski gra Novelletty Schumann z op. 21. 22.00 „Zbliżenia” — mag. i-teracki. 23.00 „Katedry J. Przyby-sia” — aud. poetycka. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

11.30 Dyskoteka pod gruszą. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtorzaki z rozrywki. 13.50 „Moi Zyrardów” — odc. pow. P. Huicki-Laskowskiego. 14.00 Labo w filharmonii. 15.00 Ekspressem przez świat. 15.05 Wakacje ze swingiem: 40 lat jazzu w Carnegie Hall. 15.40 Muzyka filmowa Charlie Chaplina. 16.00 Tydzień repertuaru radiowego. 16.20 Muzyko-branie. 16.45 Nasz rok 78. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone prze-boje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu 19.00 Codziennie powieść w wyd. dźwięk. „Kolumbowie” R. Bratnego. 19.30 Ekspressem przez świat. 19.35 Opera tygodnia: W. A. Mozart „Kaskawość Tytusa”. 19.50 „Z innego strumienia czasu” — odc. pow. B. Shawa. 20.00 60 mi-nut na godzinę. 21.00 Wielki plani-sta S. Rachmaninow — transkrypcje własne 21.40 Pod urokiem muzyki latynoskiej. 22.00 Takty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów w J. Clerc. 22.15 Trzy kwadransy jaz-zu. 23.00 Wiersze o Koperniku.

PROGRAM IV

19.00 Wiad. 12.05 Głos Mazowsza. 12.25 (L) Wiad. 12.28 (L) Chwila mu-zyki. 12.30 (L) Wydarzenia, poglądy.

dy, refleksje — mag. iódzki I. Stankiewicz. 12.45 Głędka płyt. 13.00 Piosenki na wakacje. 13.15 Tance Meksyku. 13.30 Tu Studio Stereo. 14.35 (L) Muzyczny świat. Tu Studio Stereo — Antologia nagrań „Weather Report”. 14.00 Naukowcy — rolnikom. 14.15 Tu Stereo. 15.00 Władomosci. 15.05 „W Jezioranach” — odc. pow. radio-wej. 15.40 Książki, do których wracamy. 16.00 Wiad. 16.05 Przysławski, światowki i podrózniki. 16.25 Audycja informacyjna o kursie jeź-niemieckiego. 16.40 (L) Aktualności dnia. 16.55 (L) „5 minut o spocie” — tel. 17.00 (L) Utwory rozrywko-we Jacka Malinowskiego. 17.15 (L) Reportaż T. Szewczyka. 17.35 (L) „Dyskoteka rozrywki”. 18.00 (L) „Z życia partii” — aud. U. Mikolaj-czyk. 18.15 (L) Gra zespołu Mieczysława Janicza. 18.25 „Koch trójanki w Tank Limanie” — aud. 19.00 „Wy-dmy śpiewają pod Toruniem” — aud. 19.15 36 lekcja języka angiel-skiego. 19.30 Jam session — aud. 20.05 Salzburgerski Festiwal. 20.15 Muzyka. 22.15 „Konepłeka” o dawnych obyczajach wsi polskiej. 22.35 Bon-ton lat 70. 22.50 Utwór ty-godnia — Robert Schumann — Piesch „Mondnacht”. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.35 Wakacyjne Kino Młodych — Sprawy Klasyk — „Obce twarze” — film obyczaj. prod. węg. 16.00 Dziennik (kol.). 16.10 Obiektyw. 16.30 Telefery Telewizji Dziecięcej i Chłopców — „Na indyjskiej ścieżce oraz „Thierry Smialek” — film TV Franc. (kol.). 17.30 Dom i my. 17.45 Studio Sport — Klub Kibica (kol.). 18.10 Poradnik zmotoryzowanego tu-rysty (kol.). 18.20 „Doktor Ewa” — odc. 4. „Onowatek lekarza” — film TP. 19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.). 19.10 Słodkiem (kol.). 19.30 Wiecez z dziennikiem (kol.). 20.30 Teatr Telewizji — Kazimierz Zaleski „Przed ślubem” (kol.). 22.05 Camerata przedstawia: „Baden Powell i jego gitara” — film prod. RFN (kol.). 22.35 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

STUDIO BIS

15.00 Omówienie tematu bloku. Jest nim ochrona przeciwpożarowa. 15.10 Pasowanie na zniżarkę — pro-gram muzyczno-baletowy. 15.30 Stra-zacy mówią o gaszeniu pożarów w piernierze. 15.40 Ping-pona cz. 1. 15.55 Gra orkiestra strażacka z Piwnicznej. 16.00 Gość Studia Bis. 16.05 Krzysztof Krawczyk śpiewa w Piwnicznej. 16.33 Ping-pona cz. 2. 16.30 Pierwsza lekcja — rep. film. 16.50 Ekspreski Studia Bis demonstrują sprzęt gaśniczy. 17.00 „Misja” — rep. film 17.15 Maryla Rodowicz śpiewa w Piwnicznej. 17.25 Meldunek o sy-tuacji pożarowej. 17.30 Wszystko za wszystko z prof. Henrykiem Man-czakem 17.35 Halo na łączach — gwiazdy czeskiej estrady. 17.50 Kon-kurs Studia Bis. 18.35 „Z Stryzusa na Ziemię” — rep. film. 19.10 Wła-domosci (L). 19.30 Wiecez z dzien-nikiem. 20.30 Piosenka na dobry wieczór. 20.35 Ekspreski Studia Bis — mówią o pożarze w domu. 20.45 Śpiewa Lidia Stanisławska 21.05 Ekspreski Studia Bis. 21.10 Adam Słodowy proponuje. 21.15 Magazyn motoryzacyjny. 21.45 Gwiazdy gwiazdki, gwiazdeczki — Andrzej Da-rowski. 22.15 22.30 godziny 22.25 Piosenka Studia Bis. 22.30 Zatrzymanie w kadrze — program R. Wojcika. 22.50 Kolorowe jarmarki cz. 2. 23.25 Na dobranoc śpiewa grupa „Exodus”.

Nanka Praca

MATEMATYKA, fizyka tel. 262-30, Matyjaszk. 1303 g.

MATEMATYKA, fizyka mgr Niepokojczycki. 733-20.

MATEMATYKA 530-35 Kłono-wa 13/6, mgr Pluskowski.

JĘZYK polski, niemiecki mgr Drzyzgański. 51-27-03.

MATEMATYKA poprawki. 350-11, Bibel. 18554 g.

POPRAWKI — chemia, ma-tematyka. 789-01 Architekt. 17010 g.

MATEMATYKA, fizyka, — poprawki, mgr Wande, tel. 868-49. 14523 g.

MURARZY wykwalifikowa-ni na dobrych warunkach — zatrudnie. Łódź, Zeromskiego 7179 m. 5.

PRZYJME chałupnictwo. Tel. 813-80. 16938 g.

RENCISTCE do lat 60 dam pensje, wyżywienie, ładny wspólny pokój za pomoc chorej. Nawrot 7 m. 10. Martulewicz.

PODEJME pracę chałupniczą (przez sycia). Oferty „17047” Prasa, Piotrkowska 96.

ZATRUDNIĘ pracownika 1 ucznia — blacharz samo-chodowy. Warunki dobre. Kolumny 228. (Budowa Warsztatu nowoczesnego Przystrzenna). 17019 g.

PRZYJME emeryta lub renci-ście do pracy w ogrodnictwie. Łódź, Przybyszew-skiego 130, tel. 417-55. 16957 g.

OPIEKUNKE do dziecka

— przyjmie. Traugotta 10 m. 8, tel. 211-59. 17058 g.

SUPERTRWAŁE pilsonowanie Frybyszewskiego 88. Clichecki. 17320 g.

TAPETOWANIE, malowanie mieszkań. Jadwiga Walkowska, al. Kościuszki 58 — 31, tel. 767-66 lub 219-83. 16797 g.

POSIADAM nową maszynę do wyrobu solonych paluszków (gazowana). Na-wiazę współpracę z osobą mającą lokal i uprawniającą w Łodzi lub okolicy. Oferty „653182” Biuro Ogłoszeń Warszawa. Poznańska 38. 2114 k.

USZCZELNIANIE okien. Tel. 798-18, Stanisłowski. 14787 g.

HYDRAULICZNO — gazowe usługi — wykonuje Bed-narek. 1 Maja 9, tel. 235-01. 17010 g.

NAPRAWA lodówek. 785-65, inż. Wysocki. 16489 g.

CYKLINOWANIE mecha-niczne. Blady, tel. 52-81-19. 15394 g.

TAPETOWANIE, malowanie mieszkań, mwarantuję zachowanie czystości (Pracownia w USA). Biłga, tel. 748-61. 16952 g.

NAPRAWA telewizorów, 830-02, Bednarek. 16319 g.

PROJEKTOWANIE i za-kładanie ogródków przy-domowych. Oferty „19437” Prasa, Piotrkowska 96.

DORADZTWO w zakresie nowoczesnej uprawy, mno-żenia i ochrony roślin wa-rzywnych i ozdobnych p-d Kolumny 228. Oferty „16435” Prasa, Piotrkowska 96.

FIAT 125 p" blacharstwo i lakiernictwo piecowe wy-konuje autoryzowana stacja obsługi WSPUM, ul. Alek-sandrowska 127, tel. 52-79-55. 16647 g.

FLISONANIE — najmod-niejsze wzory — sztyko-soldnie. Meller, Zgierska 212. 16103 g.

WDPHW W ŁODZI ZAPRASZA

NA KIERMASZ ARTYKUŁÓW SZKOLNYCH

NA Ul. Hotelową

w dniach od 15 do 25 sierpnia br. w godzinach od 11 do 19

Nieruchomości

PILNIE sprzedam dom 7-izbowy oraz przyległą działkę budowlaną. Zgierz-Chelmy, Kasztanowa 61. 16948 g.

PARCELE 1000 metrów we Władystawowie ogrodzona, woda, zaraz sprzedam. Gułkowski, Władystawowa, Ceynowy 50. 2175 k.

OGRÓD, drzewa, czarne porzeczki — oddam w dzierżawę. Tel. 53-60-09 wieczorem. 17281 g.

SPRZEDAM pół willy — Gdynia-Orłowo. Wiadomo-sci: Pabianice, 75-09.

SPRZEDAM plac budowlany (osiedle Wycieczkowa) Oferty „16965” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM wille jednorod-zinną. Łódź, Piłatowcowa 25 (Złotno). 16560 g.

SPRZEDAM dom z budy-nkami gospodarczymi oraz dużą działką nadającą się na ogrodnictwo lub hodowlę. Władomosci: Gat-kówek, Parcela k/Łodzi, Władystawa Stawiana. 16945-g.

DUŻA działka za Pabiani-cami (Cierunsk Zgierz) — sprzedam. Malinowska, 12, ul. Piotrkowska 233 m. 12, po 17. 16970 g.

KARKONOSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE

w Jeleniej Górze, ul. Wiejska 29

zatrudnią od zaraz:

● inżynierów mechaników z co najmniej 5-letnią praktyką do pracy w zarządzie i ruchu przedsiębiorstwa;

● inżynierów chemików — po-żądana specjalizacja — tech-nologia celulozy i papieru.

Z chwilą podjęcia pracy zapew-niamy mieszkanie rodzinne. Nie dotyczy kandydatów z Łodzi. 2162-k

Kupno Sprzedam

SPRZEDAM lokal warsztatowy około 100 m lub mając działkę budowlaną, naj-chętniej dzielnica Widzew. Oferty „17007” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM lokal mieszkalny 8-miesięczna — sprzedam. Tel. 354-03, godz. 18-20.

SPRZEDAM tanie folie wozby 4 x 12 m. Tel. 53-93-13, godz. 20-22.

SPRZEDAM „Feniks” 20-letnią tano sprzedam. Tel. 695-85.

SPRZEDAM „Syrène-105” wylosowaną w PKO. Od-biór natychmiast. Oferty „17169” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Syrène-105” po kapitalnym remoncie. Pabianice. Cisowa 10 p. w-lak 17103 g.

SPRZEDAM „Warszawę M-20” z silnikiem górnozawor-owym Tel. 794-77.

„SYRENE-105” (sierpień 1978 r.) — sprzedam. Of-erty „17084” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM lub zamienie nową „Syrène-105” na „Fia-ta 125 p” nowego. Tel. 53-93-13, godz. 20-22.

„VW-1300” sprzedam. War-mińska 2 m. 39, blok 38, po 17. 17034 g.

„SYRENE-104” tano sprze-dam. Rzgowska 214 m. 3.

„SYRENE-104” (1971) — sprzedam. Wysoka 10 m. 28.

„JAWE 50” nową — sprze-dam. Thaelmanna 7-9.

„FIATA 125 p” — 1500 MR” (1975) stan dobry — sprze-dam (Garazowany, zima nie używany). Tel. 291-74, godz. 8-15. 17003 g.

„FIATA 125 p” odbiór nat-ychmiast — zamienie na nowego „Zaporożca” lub „Skodę 100 S”, ewent-ualnie 100 1. po małym przebie-gu. Oferty „17014” Prasa, Piotrkowska 96.

„SYRENE 105” — sprze-dam. Tel. 380-84, po 19.

„JAWE-350”, silnik do ło-dzi „Wicher” 25 KM no-we — sprzedam. Tel. 51-36-10. 17008 g.

„FIATA 152 p” (1972) — sprzedam. Wrocławska 6 m. 4, po 15. 16840 g.

OKAZJA — tano sprze-dam „Ose” i „Jawe-175” (1974). Włocławskiego 59 m. 5. 16939 g.

„VOLKSWAGENA 1500 typ 315” (1966) — stan bardzo dobry po remoncie fabrycznym — sprzedam. Tel. 748-95, dnia 24 i 25 sierp-nia. 17232 g.

SPRZEDAM „Mercedesa 220-S”, rok 1959, Łódź, Sienkiewicza 149. 17182 g.

„SKODE S 100” — zamie-nie na „Nysę” lub „Zuka”. Łódź, Zakładowa 22a po 16. 16836-g.

„NYSE-521” okazynie sprzedam. Lipiny 71 k/Ło-dzi, Jasińska. 17379-g.

„SYRENE 105” wylosowa-ną — sprzedam. Kupię „Dac-ile” nową lub 1977. Oferty „16979” Prasa, Piotrkow-ska 96.

SPRZEDAM „MZ-ETS-250-Tropha 6”. Krakow-ska 6. 16962 g.

„LADE” — odbiór II kwarta-lu — zamienie na nowego „126 p”. Oferty „16975” Prasa, Piotrkowska 96.

„LADE” — odbiór II kwarta-lu — zamienie na nowego „126 p”. Oferty „16975” Prasa, Piotrkowska 96.

NADWOZIE „Wartburga 353” po remoncie, „Zasta-wę 750” w całości lub na części — sprzedam. Głow-no, Ogrodnicza 4.

SPRZEDAM „Syrène-105” wylosowaną w PKO. Od-biór natychmiast. Oferty „17169” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Syrène-105” po kapitalnym remoncie. Pabianice. Cisowa 10 p. w-lak 17103 g.

KUPIĘ „Warszawę M-20” z silnikiem górnozawor-owym Tel. 794-77.

„SYRENE-105” (sierpień 1978 r.) — sprzedam. Of-erty „17084” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM lub zamienie nową „Syrène-105” na „Fia-ta 125 p” nowego. Tel. 53-93-13, godz. 20-22.

„VW-1300” sprzedam. War-mińska 2 m. 39, blok 38, po 17. 17034 g.

„SYRENE-104” tano sprze-dam. Rzgowska 214 m. 3.

„SYRENE-104” (1971) — sprzedam. Wysoka 10 m. 28.

„JAWE 50” nową — sprze-dam. Thaelmanna 7-9.

„FIATA 125 p” — 1500 MR” (1975) stan dobry — sprze-dam (Garazowany, zima nie używany). Tel. 291-74, godz. 8-15. 17003 g.

„FIATA 125 p” odbiór nat-ychmiast — zamienie na nowego „Zaporożca” lub „Skodę 100 S”, ewent-ualnie 100 1. po małym przebie-gu. Oferty „17014” Prasa, Piotrkowska 96.

„SYRENE 105” — sprze-dam. Tel. 380-84, po 19.

„JAWE-350”, silnik do ło-dzi „Wicher” 25 KM no-we — sprzedam. Tel. 51-36-10. 17008 g.

„FIATA 152 p” (1972) — sprzedam. Wrocławska 6 m. 4, po 15. 16840 g.

OKAZJA — tano sprze-dam „Ose” i „Jawe-175” (1974). Włocławskiego 59 m. 5. 16939 g.

„VOLKSWAGENA 1500 typ 315” (1966) — stan bardzo dobry po remoncie fabrycznym — sprzedam. Tel. 748-95, dnia 24 i 25 sierp-nia. 17232 g.

SPRZEDAM „Mercedesa 220-S”, rok 1959, Łódź, Sienkiewicza 149. 17182 g.

„SKODE S 100” — zamie-nie na „Nysę” lub „Zuka”. Łódź, Zakładowa 22a po 16. 16836-g.

„NYSE-521” okazynie sprzedam. Lipiny 71 k/Ło-dzi, Jasińska. 17379-g.

„SYRENE 105” wylosowa-ną — sprzedam. Kupię „Dac-ile” nową lub 1977.

Wyniki i tabela

Table with 2 columns: Team names and scores. Includes Gwardia, Polonia, Szybki, Widzew, Arka, Lech, Odra.

Table with 3 columns: Rank, Team name, and Score. Lists teams like Widzew, Odra, Szybki, Arka, etc.



Już w drugiej minucie meczu Widzew prowadził 1:0. Niz: od lewej zdobywca bramki, E. Kowenicki, obok bezskutecznie interweniujący bramkarz Wisły, Karwecki i bezradny w tym momencie stoper krakowskiego zespołu - Maculewicz.

PO WYGRANIU Z WISŁĄ 2:1, WIDZEW PRZODOWNIKIEM!

Mistrz Polski pozostawił punkty w Łodzi

Sobotni mecz o mistrzostwo I ligi rozegrany na stadionie przy ul. Armii Czerwonej pomiędzy Widzewem i krakowską Wisłą zakończył się zwycięstwem gospodarzy 2:1 (1:0).

Widzew: Burzyński, Marchewka, Grębosz, Tłokiński, Możejko, Blachno, Boniek, Surlit, Gapiński (od 72 min. Dąbrowski), Pieta, Kowenicki.

Drugiego gola zdobył Widzew w 49 minucie meczu. Odważne wejście Blachny zakończyło się tałem krakowskich obrońców i podkto-

Trener Wisły O. Leńczyk przede wszystkim winił za utratę obu bramek Jaloche. Istotnie, ten młody, mało jeszcze doświadczony obrońca, przy szepkowaniu rzutu wolnego przez Surlita zrobił unik. Krzywdzące byłoby jednak stwierdzenie, że tylko te dwie sytuacje stworzyła jedenastka gospodarzy w czasie sobotniego meczu.

„Złote buty” dla Z. Bońki

Milim momentem poprzedzającym sobotni mecz Widzew - Wisła, było wręczenie Zbigniewowi Bońkowi „Złotych butów” za zajęcie I miejsca w ubiegłorocznym plebiscycie katowickiego „Sportu”.



Fot.: A. Wach

Gratulacje dla piłkarzy Warty i Żyrardowianki!

Z niemałą satysfakcją informujemy, że awans do kolejnej rundy pucharowych bojów wywalczyli piłkarze Żyrardowianki i sieradzkiej Warty.

Podopieczni trenera Z. Ulatowskiego nie zawiedli, przechodząc do kolejnej rundy pucharowej dzięki zwycięstwom w rzutach karnych.

A oto wyniki innych spotkań piłkarskiego Pucharu Polski: Górnik II Zabrze - Chemik Kędzierzyn 2:1, Unia Tarnów - GKS Tychy 0:0 (w rzutach karnych 6:5 dla Unii), Stal FSO - Star 2:0, BBTs Bielsko - ROW Rybnik 1:0, Chelmskanka - Avia 0:5, Karpaty Krosno - Resovia 1:0, Stal II Rzeszów - Motor (L) 2:5, Legia II - Radomiak 1:0, Czujaj Przemysł - Stal St. Wola 1:2, Stomil Olsztyn - Jarkellonia Białystok 2:0, Gyl Słupsk - Lechia Gdańsk 1:2, Wielim Szczecinek - Olimpia Poznań 2:1, Czarni Żywiec - Hutnik Kraków 1:0.

Gwardia - Start we wtorek

Z powodu niestawienia się na „czarnym torze” łódzkiego Oria sędziego głównego (Marian Kaznowski z Częstochowy), mecz o mistrzostwo II ligi żużlowej pomiędzy zespołami Gwardii i gnieźnieńskiego Startu, nie odbył się wczoraj.

J. Kodesz przegrał

Sensacyjnej porażki doznał w półfinale międzynarodowych mistrzostw CSRS w tenisie Jan Kodesz. Były zwycięzca Wimbledonu przegrał ze swym rodakiem, mistrzem Europy juniorów 18-letnim Ivanem Lendlem 1:6, 1:6, 3:6.

Szwedzi w finale

Mimo kłopotów z nadmiernymi opadami deszczu organizatorzy półfinalowego turnieju tenisowego o puchar Valerio zdołali w sobotę doprowadzić imprezę do końca. W sobotnim decydującym spotkaniu Szwedzi zwyciężyli ekipę Związku Radzieckiego 5:0. Wenenberg pokonał Zwierjewa 6:4, 6:1, Hriegvist - Filipczuk 6:4, 6:3, Simonssen - Pleterina takim samym rezultatem, Joerid - Leonika 6:1, 7:6. W debiucie Szwedzi zwyciężyli ZSRR 6:2, 2:6, 6:3 i oni też awansowali do finałów tej imprezy.

WIEŚLAW WRÓBEL



„KUKULECZKA” 8, 14, 17, 22, 26, 35, dod. do 5, 4 i 3 traf.: 12.

II LOSOWANIE 3, 8, 9, 23, 24, 34, dod. do 2 traf. 29. Końcówka banderolki (przydział na „Fiata 162p”) 981465.

Komunikat „Totka”

DUŻY LOTEK I LOSOWANIE 8 - 9 - 13 - 36 - 37 - 45 dod.: 24

II LOSOWANIE 9 - 27 - 34 - 36 - 40 - 46 Banderola: 0258.

ARKA - ŁKS 2:0 (0:0)



Cztery minuty i... po sprawie

Po serii udanych spotkań, piłkarze ŁKS przegrali wczoraj w Gdyni z Arką 0:2 (0:0), tracąc dotychczasową pozycję przodownika tabeli ekstraklasy.

Bramki dla Arki zdobyli: J. KUPCEWICZ (57 min.) i KURZEPA (60 min.). ARKA: Zemojół - Pietrzykowski, Bochentny, Bieliński, Musiał - J. Kupcewicz, Oybicz, Kaczmarek, Kurzeza - Krystyniak (Zawisła), Korynt (Bikiewicz). ŁKS: Peresada - Lubański, Bul-

zacki, Dziuba, Galant - Sobol, Drodzowski (od 62 min. Nowak), G. Ostalczyk, Miłoszewicz, Mileczarski (od 77 min. J. Ostalczyk), Darlecki. Arka nie lubi przegrywać szczególnie na własnym boisku. Z tego

na pewno zdawali sobie sprawę piłkarze ŁKS, jednak zbyt łatwo pozwolili sobie odebrać wszelkie szanse na ubieganie się we wczorajszym pojedynku w Gdyni o korzystniejszy, końcowy wynik meczu. Zwycięstwo piłkarzom Arki przyszło błyskawicznie i zbyt łatwo. W ciągu czterech minut zdołali gospodarze uzyskać dwubramkową przewagę rozstrzygając wynik niedzielnego pojedynku. W dwustu czterdziestu sekundach podnieśli trenera J. Walczaka zaprzęśli wszystko, ustępując także miejsca na fotelu przodownika. Na szczęście sprawa została rozstrzygnięta na łódzkim gruncie, a od wczoraj misano najlepszą drużyną ekstraklasy przypadła (i całkiem słusnie) jedenastce z Armii Czerwonej.

Można przegrać spotkanie, ale nie w takim stylu, jak to miało wczoraj miejsce na gdynińskim stadionie. I o to mogą mieć pretensje do drużyny ŁKS kibice tego klubu. Wprawdzie przy dalekim strzale J. Kupcewicza (w 57 min.) nie popisał się bramkarz ŁKS - Peresada (spóźniona interwencja) jednak winę za utratę pierwszej bramki ponoszą i inni zawodnicy, którzy raczej statystowali w tym momencie. Podobnie miała się rzecz i w sytuacji, w której ustalił wynik meczu Kurzeza.

Sprawozdanka PAP relacjonując spotkanie Arka - ŁKS zaznaczył, iż w I połowie meczu gospodarze grali z wyraźnym respektem dla dotychczasowego lidera, wysuwając dalej spostrzeżenie - że ŁKS nie potrafił tego wykorzystać. (Smutne to ale prawdziwe). A później... Później było jeszcze gorzej. Cztery niefortunne minuty i po sprawie. Anemiczne próby kontrataków nie mogły zmienić niekorzystnego dla ŁKS rezultatu.

Oglądając ŁKS w drugiej części meczu nie sposób ustrzeć się od refleksji, dotyczącej tak raptownej metamorfozy zespołu (na niekorzystne) w ciągu jednego zaledwie tygodnia. ŁKS choć grał w takim samym niemal składzie, w odczynie był przypominając zwycięskiego zespołu w niedawnym spotkaniu z Lechem. Brakowało przede wszystkim koncepcji gry szwankowała współpraca pomiędzy poszczególnymi formacjami, a i chyba nie wszyscy zawodnicy wkładali w grę to wszystko co zwykło określać się ambicją i wolą walki.

A już chyba każdego kibica zalewała przysłowiowa krew, kiedy parzył na grę ŁKS w ostatnim kwadransie meczu. Więcej to przypominało statystów na filmowym planie, aniżeli wypróbowanych w pierwszoligowych bojach rutyniarzy, którym nieobce są wszak arka-na-futbolowego rzemiosła. (wrb)

B. Malinowski pierwszy na 1500 m

Do najbardziej interesujących konkurencji wczorajszych zawodów, rozgrywanych na stadionie warszawskiej Sikry o Memorial Michałowicza, zaliczyć należy znakomity bieg Bronisława Malinowskiego na dystansie 1500 m. Nasz specjalista od biegu na 3 km z przeszło latami, uzyskał dobry czas 3:37,4, stając się porównywalny po jednym z Anglikami, Williamsonem - 3:37,7 i Algierczykiem Marcelim - 3:37,8.

Również w innych konkurencjach uzyskano wiele dobrych rezultatów, a na tartanie Sikry wystąpiło wiele gwiazd światowej lekkoatletyki. A oto zwycięzcy poszczególnych konkurencji: KOBIECY: 100 m Bogucka - 11,58, 400 m ppł. Zolencowa (ZSRR) - 56,29, 800 m Weiss (NRD) - 1:57,0, 110 m ppł. G. Rabsztyń - 12,77, wszyscy Kielan - 186 cm, 4 x 100 m Polska I - 45,14, w dal Madry - 6,26 m. MĘZCZYŹNI: 100 m Edward (USA) - 10,38, przed Woroninem - 10,38, 400 m Smith (USA) - 45,63, 400 m ppł. Moses (USA) - 48,85, 110 m ppł. Nehemiah (USA) - 12,25, 5 km Fiedokin (ZSRR) - 13,27, przed Kowolem - 13,27,9, 4 x 100 m Polska I - 38,81, skok wzwyż J. Wszola - 2,22 m, kula Feuerbach (USA) - 20,33, przed Komarem - 19,27, dysk Schmidt (NRD) - 69,54, tyczka W. Kozakiewicz - 5,50 m przed Ślusarskim - 5,45, oszczep - Bielec - 80,74 m.

„Japońska” lekcja w Bielsku-Białej

W międzypaństwowym meczu siatkówki kobiet w Bielsku-Białej Polska przegrała z Japonią 0:3 (3:15, 3:15, 13:15).

Pierwszy set trwał 15 minut. W drugim, sytuacja uległa radykalnej zmianie. Przeważali Polki, dzięki świetnemu atakowi Kusmierza i Ciastkiewicz, a także celnie atakującej Skoneckiej. Prowadziły 5:1, 7:1 i 8:2.

Mieczysław Nowicki wygrał w Szadku

Z udziałem prawie 300 kolarzy z całego kraju rozegrano wczoraj w okolicach Szadku ogólnopolskie wyścigi szosowe. Wśród seniorów triumfował na 120-kilometrowej trasie M. Nowicki (Włókniarz Łódź) zdobywając puchar dyrektora WKFiT w Sieradzu - T. Rozwensa. M. Nowicki wyprzedził na finiszu swych klubowych kolegów M. Majkowskiego, M. Olejarczyka oraz A. Wędzika (Start Lublin) i J. Bednarka (Tramwajarz).

Wyścig juniorów (80 km) o puchar WFS w Sieradzu zakończył się zwycięstwem P. Śrutowskiego (Zagłębie Konin), który wyprzedził D. Dębowskiego (Włókniarz Łódź) i M. Lewandowskiego (Romo Głowno). W kategorii juniorów młodszego tryumfował F. Kowalski (Budowlani Wieluń) przed K. Selliga (Remo) oraz K. Turczyńskim i W. Bierzyńskim (oba Start Tomaszów), a młodzików (dystans 40 km) - A. Mroziński (Start Piotrków).

Tylko dwa medale

W Belgradzie zakończyły się XIV Mistrzostwa Świata Kajakarzy. Efektem startu Polaków były dwa medale. Tytuł wicemistrza świata w wyścigu czwórce kajakowych 4x500 m, 10 tys. metrów zdobyli Kłimaszewski, Lepianka, Torzecki i Szubski. Medal brązowy, przypadł także czwórce kajakarzy, w wyścigu sprinterskim na 500 m. Zdobyli go Oborski, Welna, Kołtan i Budzisz. Blisko medalowej pozycji była osada C-2 - Wisła i Dunajski która po ambicznej walce zajęła czwarte miejsce.

Wczoraj rozegrano II finałów - w osmiu startowali Polacy. Na dyst. 500 m osada K.4 kobiet Eichler, Górecka, Aleksandrowicz i Żuk zajęła szóstą pozycję. Poza tym 4 polskie osady startowały jeszcze na dyst. 10 tys. metrów, w C-1 Wisła była 11, w C-2 - Łbik i Fluch wycofały się z wyścigu (po kolizji z osadą RBV - pekió wioślni Fłoch). W K-2 Bukowski, Keister zajęli 11 miejsce, a Młkin w K-1 - ósme.

Doskonałe walki Pietrzykowskiego i Pileckiego

W Koszalinie również 14:8 dla Polski. Rewanżowy mecz bokserski Polska - USA rozegrany w Koszalinie zakończył się podobnie jak we Wrocławiu zwycięstwem Polski 14:8. Mecz był ciekawy i stał na dobrym poziomie, szczególnie w wagach - papierowej, w której dobrą walkę popisał się Bogusław Pietrzykowski, lekkośredniej, gdzie wysoka forma blysnął B. Gajda oraz w muszej, która po dobrej trzeciej rundzie wygrał H. Średnicki.

Z młodych reprezentantów Polski, których w Koszalinie wypróbował trener Cz. Ptak, dobrze spisali się także Władysław Pilecki drugi to. dzianin, klubowy kolega Pietrzykowskiego oraz mimo porażki Z. Gosławski. Rewelacją ostatnich mistrzostw Polski i nadzieją polskiego boksu R. Misiewicz i K. Cichosz za wiedli, przegrywając walki przez RSC. Pierwszy w drugiej rundzie, drugi już w pierwszej starcie. Cichosz (również łódzka Gwardia) przegrał z przeciwnikiem, który Hezy dopiero 17 lat i niewiele jeszcze umie w boksie - O. Monte.

W drużynie amerykańskiej, którą cechowała nieustępliwość i chęć do walki, wyróżnił się B. Taylor w piórkowej, który bez trudu pokonał Z. Parkole. Wyniki (od papierowej do ciężkiej): Pietrzykowski pokonał jednogłośnie Rosario. Średnicki wygrał jednogłośnie z Mendrano, Pilecki pokonał Wayne w III starcie przez RSC, Parkola przegrał z Taylorem, Misiewicz pokonany został przez RSC w II rundzie przez Moralesa. Gajda po najładniejszej walce dnia wygrał jednogłośnie z Johnsonem, Bobrowski wygrał z Nieto, Gosiewski przegrał 1:2 z Bowserem, Cichosz już w pierwszym starcie uległ przez RSC Monte, Kucharczyk pokonał Andersona, Klass wypunktował Allersona.

DP Dziennik Popularny - dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Redaguje Kolegium Redakcji kod 90-103, Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP”, Łódź skrytka nr 69. Telefon: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-73. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 203-90, ekonomiczny 223-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (reklamistów nie zamawiających redakcja nie odpowiada), kulturalny 307-28, dział społeczny i fotoreporterzy 378-87. Dział ogłoszeń 311-30 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Reakcja na ogłoszenia 303-78. Cena prenumeraty roczna 15 zł, półroczna 8 zł, kwartalna 4 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach 805-78. Cena prenumeraty roczna 15 zł, półroczna 8 zł, kwartalna 4 zł. Prenumeratę przyjmują zakłady pracy, instytucje organizujące składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratę indywidualną wyścignąć w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch” Łódź, Piotrkowska 95.